Nr. 31. Środa, 9 Lutego 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75·— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rozporządzenie Ministra Skarbu

z dnia 19 listopada 1920 r. w przedmiocie opodatkowania spirytusu, zawartego w przywożonych z obszaru b. dzielnicy pruskiej do b. Królestwa Kongresowego i do b. zaboru austrjackiego wyrobach przemysłu kosmetycznego, hygieniczno-kosmetycznego i farmaceutycznego oraz eteru octowego i siarczanego.

W zależności od różnicy cen spirytusu, istniejących w poszczególnych dzielnicy Rzeczypospolitej, zarządzam w uzupełnieniu § 3 rozporządzenia swego z dnia 19-go listopada 1920 r. (*Monitor Polski* z 1929 Nr. 278) oraz rozporządzenia b. Komisji rządzącej we Lwowie z dnia 15 lutego 1919 r. (L. 25 w.), co następuje:

§ 1.

Od przywożonych z b. dzielnicy pruskiej do b. Królestwa Kongresowego i do b. zaboru austrjackiego wyrobów kosmetycznych, hygieniczno-kosmetycznych i farmaceutycznych, zawierających alkohol, oraz od przywożonego eteru octowego i siarczanego ustanawia się celem wyrównania cen poniżej określoną opłatę monopolową.

§ 2.

Za kilogram wagi netto pobierać się będzie:

a) od wody kolońskiej 140 marek pol.;
b) od perfum 190 marek polskich;
c) od wyborów farmaceutycznych, jako to: Tinctura Benzoes, Cannabis Indica, Cantharidum, Capsici, Castorei Canadensis, Convalariae majalis, Jodi, Menthae, Myrrhae, Valerianae aetherea 190 marek polskich;
d) od wyrobów farmaceutycznych, nie objętych punktem c), oraz od wszelkich wyrobów hygieniczno-kosmetycznych i kosmetycznych, nie objętych punktami a) i b) a zawierających alkohol, 140 marek polskich;
e) od eteru siarczanego 60 marek pol.,
f) od eteru octowego 30 marek pol.

§ 3.

Zachowuje się istniejący wolny obrót wyszczególnionych w § 2 wyrobów pod warunkiem zastosowania postępowania przekazowego, przewidzianego rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 20 maja 1920 roku w przedmiocie wolnego obrotu gotowemi przetworami spirytusowemi między poszczególnemi dzielnicami Państwa Polskiego (Dz. Urz. Min. Skarbu z roku 1920 Nr. 22, poz. 325) i uiszczenia w miejscu przeznaczenia od sprowadzonych wyrobów opłat określonych w artykule poprzednim.

§ 4.

Tryb postępowania przekazowego, dotyczącego obrotu wyrobów wyszechszczególnionych w § 3, regulować będą przepisy art. III tamże powołanego rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 maja 1920 roku, z pominięciem jednak tych ustępstw rzeczonego rozporządzenia, które wzmiankują: o o zawartości alkoholu w wyrobach. dopuszczalnej pojemności naczyń, sprzedażnych cenach wyrobów, opłatach od napojów alkoholowych i banderolowaniu napojów.

§ 5.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 grudnia 1920 r.

Minister Skarbu:

(—) *Steczhowski.*

(*Monitor Polski* Nr. 26 z dnia 3 lutego 1921).

Rozporządzenie Ministra Aprowizacji

z dnia 25 stycznia 1921 r.

w przedmiocie przewozu żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, grochu, fasoli, gryki, prosa, peluszki, soczewicy, kukurydzy przetworów tych ziemiopłodów, znajdujących się w obrocie pozakontyngentowym.

Na mocy art. 2, 4, 7 i 11 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 67 poz. 449) oraz art. 1 i 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 115, poz. 764) w przedmiocie przekazania Ministrowi Aprowizacji prawa do wydawania rozporządzeń w zakresie regulacji i ograniczenia przewozu ziemiopłodów i ich przetworów w obrocie pozakontyngentowym, oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1920 r. w przedmiocie utworzenia władz administracyjnych II. instancji na obszarze ziem, objętych umową o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisaną w Rydze dnia 12 października 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 115, poz. 760) zarządzam, co następuje:

§ 1. Przewóz żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, grochu, fasoli, gryki, prosa, peluszki, soczewicy, kukurydzy i przetworów tych ziemiopłodów w ruchu kołowym ograniczeniom nie podlega.

§ 2. Przewóz wymienionych w art. 1 ziemiopłodów i ich przetworów kolejami i statkami w ilościach do 2 kilogramów wagi włącznie, jest wolny.

Przewóz tychże ziemiopłodów i ich przetworów kolejami i statkami w ilościach od 2 do 100 kilogramów wagi włącznie, odbywa się na mocy każdorazowego zezwolenia władzy administracyjnej pierwszej instancji.

§ 3. Przewóz wymienionych w § 1 ziemiopłodów i ich przetworów kolejami i statkami w ilościach, przekraczających 100 kilogramów, odbywa się na mocy listów przewozowych Ministerstwa Aprowizacji, opatrzonych właściwym podpisem, pieczęcią i kolejnym numerem perforowanym z podpisem ukośnym „ładunek prywatny".

Wypełnione listy przewozowe będą wydawane przez władze aprowizacyjne pierwszej instancji: organizacjom samorządowym, osobom mającym upoważnienia do prowadzenia hurtownego handlu wymienionemi w § 1 ziemiopłodami i ich przetworami, przetwórniom przemysłowym, zużywającym lub przetwarzającym też same ziemiopłody lub przetwory, zrzeszeniom lub stowarzyszeniom spożywców, oraz rolnikom, posiadającym upoważnienie właściwych władz administracyjnych pierwszej instancji na zasiew i ordynarję, ze wszystkich stacji w powiatach:

1. Województwa Warszawskiego: Gostynińskim, Grójeckim, Kutnowskim, Lipnowskim, Łowickim Mławskim, Nieszawskim. Płockim, Płońskim, Rawskim, Rypińskim, Sierpeckim, Skierniewieckim, Sochaczewskim, Włocławskim;

2. Województwa Łódzkiego: Brzezińskim, Kaliskim, Kolskim, Łaskim, Piotrowskim, Noworadomskim, Sieradzkim, Tureckim, Wieluńskim;

3. Województwa Kieleckiego: Ilżeckim, Jędrzejewskim, Kozienickim, Miechowskim, Opoczyńskim, Opatowskim, Pińczowskim, Sandomirskim, Stopnickim, Włoszczowskim;

4. Województwa Białostockiego: Kolneńskim, Szczucińskim;

5. b. Galicji: Bóbreckim, Bochenskim, Borszczowskim, Brzeskim, Cieszanowskim, Czortkowskim, Gródzko-Jagiellońskim, Horodeńskim, Husiatyńskim, Jarosławskim, Jaworowskim, Kamionko-Strumiłowskim, Kołomyjskim, Łańcuckim, Mieleckim, Mościskim, Pilzneńskim Przemyślańskim, Przeworskim, Radziechowskim, Rawo-Ruskim, Rohatyń-

---

Mieczysław Smolarski. 31)

WARNEŃCZYK.

Pod Warną.

(Ciąg dalszy)

— Nie myślimy ostać u was, ani kumać z wami się nie chcemy. Nie wiecie chyba z kim wam mowa? Jedziem do króla Węgier i Polski na obronę chrześcijaństwa.

— Despota straże rozesłał wzdłuż granicy. Nikogo puszczać nam nie wolno. Dziw nam, iż podążacie tędy, gdyż posłalim już ostrzeżenie do Kastrjoty.

— Wszakże w przyjemstwie z Władkiem jesteście! W jakimże dążym celu, jak nie ziemice wasze chronić a zabezpieczać.

— Nowe gwałty Turków ściągniecie tylko na nas. Nie chcemy zemsty ich już więcej. Jeszcześmy wsi a siół odbudować nie zdołali. Nieszczęście was tu przysłało.

— Kogóż to ninie opuszczacie! Wiedzą ludzie o tem, iże pan wasz pierwszy wzywał chrześcijan na tę wyprawę.

— Nie gadaj długo, bo was nie puścim! Jest nas i więcej!... — krzyknął — widząc, iże Kornicz dobył miecza.

— Stoicie przeto, by nie puszczać wojsk Skanderberga!

— Żywej nodze przejść nie pozwolim...

— Ale my przejedziem! — wrzasnął rycerz.

Nim ludzie Bramkowicza natrzeć nań zdołali, chlasnął srogim mieczem rozwalając szyszak ich dowódcy. Ów spadł w drganiach śmiertelnych pod kopyta spłoszonego rumaka.

— Zdrajce! takież to ich przymierze chrześciańskie!

Walka krótka była, chocia zacięta. Serbowie rozproszyli się, zabierając konia zabitego dowódcy.

Kornicz, ze skrwawionym mieczem w dłoni, krzyczał za nim jeszcze...

— Tak i przez cały kraj wasz przejedziem! — Dajcie wtórym znać, niech nas gonią a po lasach upatrują. Więcej trupów będzie. Bogdaj was ziemia pochłonęła, zdrajce! odstępce, pokraki, takie syny!

Czas był jednak ruszyć z miejsca, gdyż Serbowie opamiętali się i nieśmiejąc walczyć wręcz, wycelowali kusze z zagajników.

Konie, pchnięte gwałtownie przez jeźdźców, a zwyczajne już dróg podobnych, wspinały się żywo po zalesionym zboczu, rycerze przepadli w lasy, widząc iż tutaj, w krainie chrześciańskiej trzeba im będzie, jako dzikowi od psów, odganiać się od prześladowców.

XXI.

„Przyjemnico a drużko moja...

Piszę do cię z Nikopolis, kędy wtóry już bawię dzień, a pióro trzyma przy mnie dla prędkości znajomek twój, we wszem poufny, Pietrek z Utroszyna.

Z okien moich poglądam na błękitną wstęgę Dunaju, a wychyliwszy się mogę uźrzeć i rzymski teatr, który ostawili tu cesarze pogańscy jako dowód znikomej swojej władzy a potęgi.

Osięgnęliśmy ów gród bez walki prawie, ubroczon już za Zygmunta krwią bezpłodną i wracam oto z mszy, którą w pierwszym z tutejszych meczetów odprawił legat papieski, świątobliwy kardynał Cesarini.

Nie było dla mnie większej radości, jako słuchać poważnego śpiewu, który ulatał w niebo z dymem kadzideł. Zamyśliłem się i spłakałem prawie w modłach gorących. Oto miłość wstawa znowu z posiewu nienawiści, oto angioły o skrzydłach białych zlatują do świątnicy i witają z weselem pieśń, która nędzę uciśnionych, cierpienia ich i łzy przelane składa Chrystusowi na ofiarę w dniu wolności ich a wyzwolenia.

Przyjemnico moja! Gdy uźrzę cię jeszcze, tedy ci i insze pewnie rzeczy powiem, ninie zasię nie będę pisać o tem przez posłańca.

Prawiłem ci już, jako radość sprawiła mi modlitwa w świątnicy Bogu przywróconej. Oddrawiłem potem pany moje i doradce, poczem wespół z Grzegorzem z Sanoka i towarzyszami swemi udałem się, by obeźrzeć sławne one zabytki, a oto ślady obozu Augusta, to świątynię Neptuna, która z litego marmuru kuta na wzgórzu przelegla, to teatry, to łuk Justynjana. Grzegorz tłomaczył nam uczenie a doradnie jak to Rzymianie ustawiali wojska swoje, jako to pod tem właśnie miastem Oktawjan pobił armję Antonjusza, jakie igrzyska odbywano w cyrku a teatrzech. Pogańskie to były obyczaje, ale zabytki piękne są i źle uczynili Turczyni złośliwie je uszkodziwszy, gdyż piękno po wsze wieki jest jedno.

Jutro odprawim znowu nabożeństwo za poległych rycerzy Zygmuntowych. Hunjady ruszył już na zdobycie Sznauli a my opuścimy w rychle brzegi Dunaju i nie ważąc się jeszcze na Adrjanopol, póki sił nie zbierzem, pociągniem prosto ku Czarnemu Morzu.

Przyznam ci się też do rzeczy jednej. Słyszałaś o onym kamieniu czarodziejskim, który przywiózł mi ongi Jan z Koniecpola. Nie patrzałem weń już od czterzech lat. Gadałem dziś już z Janem Gratusem i Nekandą, dobędziem kryształ ze szkrzyni, w której wraz z nami podąża...

Dlaczego? — spytasz mnie... Dlaczego? — zagadniesz mnie, ty, która rada byłaś patrzeć w najskrytsze tajniki mojej duszy. — Oto mimo zwycięstwa, mimo radoście, jakieś duszne niepokoje dręczą mnie, jakieś dziwne tajemnicze stukania budzą mnie czasem, to w obozie, to w komnacie.

Rozważni ludzie prawią, iże kiedy wiatr zaszumi, trzaskają poruszane przęsła namiotu. Iże robaki toczą drewniane ściany domów, kędy stajem czasem w przechodzie... Może to być, ale mnie czasem wydaje się jakoby ktoś mnie wołał, ktoś przyzywał, ktoś — może własny anioł stróż ostrzegał.

Nie niepokój się jednak tem, gdyż wszystko idzie pomyślnie, a zwycięstwo rychłe tuszym sobie. Jedna tylko przyszła wieść bolesna. Jerzy Bramkowicz, miast ciągnąć nam na pomoc, powstrzymał wojska Kastrjoty, a choć nikłe byłyby to posiłki, to nic przecież tak nas nie boli, jako zdrada przyjemcy a przyjaciela.

Potwierdzają się wieści, iże Jacuś Kornicz to jest, o którym śpiewa turecka gędźba o Samie. On to podobno walczył drzewiej z Arjanitesem Topją a ninie zasłynął u boku Skanderbeja. Rad będę, kiedy poznasz go, gdyż choć rycerz to milczący a w sobie skryty, ale przepomnieć nie mogę, iże do tchu ostatniego wierny był Spytkowi i równie wiernie byłby pewnie i przy mnie stawał, gdyby nie odprawili byli go właśni moi przyjaciele.

(Ciąg dalszy nastąpi)

skim, Ropczyckim, Rudeckim, Rzeszowskim, Samborskim, Skałackim, Sniatyńskim, Sokalskim, Strzyżowskim, Tarnopolskim, Tarnowskim, Tłumackim, Trembowelskim, Zaleszczyckim, Zbarawskim, Złoczowskim, Żółkiewskim, Żydaczowskim;

6. okręgu administracyjnego Nowogródzkiego: Nieświeskim, Nowogródzkim;

7. okręgu administracyjnego Wołyńskiego: Ostrogskim, Włodzimirskim, Horochowskim, Równieńskim, Krzemienieckim, Dubieńskim, Łuckim;

do wszystkich stacji w powiatach:

1. województwa Warszawskiego: Błońskim, Makowskim, Mińsko-Mazowieckim, Pułtuskim, Radzymińskim, Warszawskim;

2. województwa Kieleckiego: Będzińskim, Częstochowskim, Kieleckim, Koneckim, Olkuskim;

3. województwa Lubelskiego: Bialskim, Biłgorajskim, Tomaszowskim, Hrubieszowskim, Chełmskim, Garwolińskim, Konstantynowskim, Radzyńskim, Włodawskim;

4. województwa Białostockiego: Augustowskim, Bielskim, Ostrołęckim;

5. b. Galicji: Bialskim, Bohorodczańskim, Brodzkim, Brzeżańskim, Brzozowskim, Buczackim, Chrzanowskim, Dobromilskim, Doliniańskim, Drohobyckim, Gorlickim, Grybowskim, Jasielskim, Kałuskim, Kolbuszowskim, Kosowskim, Krośnieńskim, Limanowskim, Liskim, Myślenickim, Nadwórniańskim, Niskim, Nowo-Sądeckim, Nowo-Tarskim, Oświęcimskim, Peczeniżyńskim, Podgórskim, Podhajeckim, Sanockim, Skolskim, Stanisławowskim, Staro-Samborskim, Stryjskim, Tarnobrzeskim, Turczańskim, Wadowickim, Wieliczkim, Zborowskim, Żywieckim;

6. okręgu administracyjnego poleskiego: Brzeskim, Kobryńskim, Prużańskim, Pińskim, Białowieżskim, Drohiczyńskim, Sarneńskim, Łunińieckim, Kossowskim;

7. okręgu administracyjnego Wołyńskiego: Kowelskim;

8. Księstwa Cieszyńskiego: Bielskim, Cieszyńskim, oraz do stacji miast: Warszawa, Włocławek, Łódź, Pabjanice, Zgierz, Lublin, Siedlce, Zamość, Białystok, Łomża, Suwałki, Lwów, Kraków, Kołomyja, Przemyśl, Rzeszów, Tarnopol, Tarnów, Grodno.

Przewóz wymienionych w § 1 ziemiopłodów i ich przetworów z innych i do innych miejscowości odbywać się może jedynie na mocy każdorazowego zezwolenia Ministerstwa Aprowizacji, Urzędów Wojewódzkich lub Naczelników Okręgów Administracyjnych, względnie Wydziału Spraw Aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie. Urzędy Wojewódzkie, Naczelnicy Okręgów Administracyjnych, względnie Wydział Spraw Aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie mogą wydawać zezwolenia tylko w tych wypadkach, gdy obie miejscowości, t. j. zarówno ta, z której, jak ta, do której przewóz ma się odbywać, znajdują się na terenie właściwego Województwa, Okręgu Administracyjnego względnie b. Galicji. Do czasu zorganizowania Okręgów Administracyjnych zezwolenie wydawać będzie Ministerstwo Aprowizacji.

§. 4. Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia ulegać będą karom w myśl art. 4 ustawy z dnia 2 lipca 1920 roku o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. nr. 67 poz. 449).

Do przeprowadzenia postępowania karnego i wydawania orzeczeń powołane są władze administracyjne I instancji.

§. 5. Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Z dniem tym traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dniem 14 sierpnia 1920 r. w przedmiocie przewozu żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, grochu, fasoli, gryki, prosa, peluszki, soczewicy, kukurydzy i przetworów tych ziemiopłodów, znajdujących się w obrocie pozakontyngentowym (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 79 poz. 534).

Minister Aprowizacji:

(—) *Grodziecki.*

(Dz. Ust. R. P. Nr. 12 z dnia 1 lutego 1921 r., poz. 69).

Na mocy § 7 a. ustawy z dnia 5 maja 1869 Nr. 66 Dz. pr. p. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym następujących czasopism żydowskich:

1. *Die Zeit* (The Jewish Times) wychodzącemu w Londynie, za systematyczne umieszanie artykułów i wiadomości skierowanych przeciw Państwu Polskiemu;

2. *Obend Najes* (The Jewish Ewening News) w Londynie;

3. *Hassywach* w Jerozolimie;

4. *Der Misrech Jud* (Der Ostjude) w Berlinie, trzech ostatnich za drukowanie świadomie fałszywych artykułów o pogromach żydowskich w Polsce, zmierzających do zdyskredytowania Rzeczypospolitej w oczach całego świata kulturalnego;

5. *The Day and the Wartheit* (Der Tog und die Warheit) w New Jorku za zochydzanie Państwa i narodu polskiego, wreszcie

6. *Die Jidische Zeitung* w Buenos Aires, za rozsiewanie świadomie fałszywych wieści o rzekomych pogromach żydów w Polsce oraz za uprawianie stałej agitacji przeciwko Rzeczypospolitej.

Zarazem odbiera się tym czasopismom, z podanych powyżej powodów, debit pocztowy.

Lwów, dnia 8 lutego.

Po zjeździe paryskim

Nad Sekwaną, w której falach od wieków przeglądać się zwykły wiekopomne zdarzenia, historja wielkiej wojny doznała nowego uzupełnienia. Przedstawiciel Państwa, w onej wojnie powołanego do życia, Naczelnik zmartwychwstałej Polski, bawił tam, jako gość zaproszony. Że zaś zaproszenie bynajmniej nie było dyplomatyczną grzecznostką, dowodem antuzjastyczne przyjęcie, zgotowane Marszałkowi Piłsudskiemu. Gościna jego w Paryżu przemieniła się w wielką manifestację ku czci nietylko Gościa dostojnego, lecz również reprezentowanego przezeń Narodu. Takie przyjęcie spotyka tylko szczególnie pożądanego i miłego gościa.

W owych dwu określeniach mieści się cały charakter paryskiego zjazdu. Wyniknął on zarówno z potrzeby, jak z uczucia.

Z potrzeby dlatego, ponieważ dzisiejsza sytuacja ciągle jeszcze dymami pobojowisk, na których juz cicho, przesycona, zmusza Francję do organizowania w Europie systemu aliansów, mniejsza o to, czy formalnymi traktatami przypieczętowanych, byle logicznych w swem założeniu i dlatego pewnych.

Polska szczególnie warunkom tym odpowiada. Jej położenie geograficzne, jej dzieje już przed wiekami pasowały to słowiańskie Państwo nietylko na straznika wschodnich kresów Europy, lecz także na szermierza, który tarczą swą odpierać ma napór hydry germańskiej, jeszcze groźniejszej niż orjentalne barbarzyństwo, gdyż nieprześcignionej w chytrości.

Owa zaś hydra — to największe niebezpieczeństwo zagrażające Francji. Przed laty pięćdziesięciu, rzuciwszy się na przodowniczkę cywilizacji, ciężką zadała jej klęskę i kawał żywego ciała wycięła z pokonanej. Późno, bo dopiero po upływie pół wieku, nadszedł dzień pomsty, Alzacja i Lotaryngja wróciły do swej macierzy, gad germanizmu padł rozpłatany.

Jednak ma sił jeszcze podostatkiem, by nie poniechać mściwych planów i wszystko zdaje się świadczyć, iż je knuje w głębi, a ostrze ich skierowane znowu przeciwko Francji. Cóż naturalniejszego, że Francja szuka przyjaciół i że poszukiwanie ich rozpoczyna od Państwa, które w równej jak ona mierze, a jeszcze dotkliwiej i dłużej cierpieć musiało skutkiem drapieżności, synów Wotana? W ciągu zaś dwu lat nowego swego bytu niepodległego złożyła Polska dowody, że męstwo i waleczność przodków nie poszły u dzisiejszego pokolenia w niepamięć. Choć środków pozbawiona, choć w trudnościach organizowania się *ab ovo* uwikłana dała sobie radę z przemocą zasadzających się na nią wrogów i zajaśniała w świetnej nad wyraz glorji zwycięstwa. Taki przyjaciel na tyłach wrogów usadowiony, gotów każdej chwili trzymać go w ryzach — to jedna z rękojmi, że Niemcy dobrze wprzód zastanowić się muszą, zanim nienawiści swej do Francji puszczą wodze.

Nietylko jednak pożądanym, także miłym Gościem był wielkiemu narodowi Kierownik polskiej nawy państwowej. Stała się oklepanym frazesem maksyma: polityka nie uznaje sentymentów. Zjazd paryski dowiódł jednak, że i ta reguła nie jest bez wyjątków. Uczucia łączące Francję z Polską zaważyły tu wiele na szali. U nas Francja zawsze z jak najgorętszą spotykała się sympatją. Nasi królowie ku niej zwracali spojrzenia, nasze Logiony krwią swą zalewały aż nazbyt obficie pola bitew na pobojowiskach, a cios, który w r. 1871 ugodził we Francję, zakrwawił także nasze serca. Cała zresztą nasza kultura, cały nasz rozwój duchowy i umysłowy, czyż nie do Francji tulił się i tuli, nie z nią zżył się i zrósł się?

Wchodzi ze zjazdem paryskim pewne orzeźwienie w atmosferę współczesnych dziejów dzięki temu właśnie, że zadrgała w nim również struna sentymentu, tak potępionego przez politykę. Rozłączenie zupełne tych czynników nie jest odczuwane jako błogosławieństwo i w ludach zawsze tkwić będzie pragnienie, by uczucia ich nie były pomiatane przez politykę. W tym wypadku pragnieniu owemu stało się zadość. Dla tego żywić należy nadzieję, że owoce zjazdu paryskiego będą wydatniejsze i trwalsze, niż to się dzieje tam, gdzie polityka wchodzi w związki uczuciu ludów przeciwne.

Naczelnik Państwa w Paryżu.

Mowa w ratuszu.

Na mowę prefekta departamentu Sekwany, wygłoszoną w czasie przyjęcia w ratuszu, odpowiedział Naczelnik co następuje:

Przepiękne słowa, które Pan w tej chwili wypowiedział, wywołują w mojej duszy głębokie wzruszenie. Będą one słyszane daleko poza granicami tych murów i wywołają we wszystkich sercach polskich wspomnienia strasznych cierpień, przebytych w przeszłości, oraz słuszną dumę na myśl o urzeczywistnieniu się wspólnych nadziei, oraz o wspaniałych obietnicach na przyszłość pokojową i owocną w pracę, której najpewniejszą gwarancją jest odwieczna przyjaźń Francji i Polski.

Przypomniałeś Pan w swojej mowie o ponurych chwilach naszej historji, że miasto Paryż było schronieniem dla uchodźców polskich, w którem znajdowali zawsze braterskie przyjęcie, spotykali tu również serca, które zawsze były skłonne zrozumieć ich cierpienia, które na koniec sprawę swoich przyjaciół uznało za swoją własną. Był to rodzaj wewnętrznej komunji, głębokiego wyznania wiary i nadziei, z których zrodziły się nierozerwalne węzły przyjaźni i połączyły na zawsze oba kraje.

Paryż jednakże ma jeszcze i inne prawa do wdzięczności Polski. Oto w chwili, w której wszelkie objawy życia narodowego były systematycznie tłumione na ziemi polskiej, Paryż stał się centrum patrjotyzmu polskiego, skąd promieniował w słowach polskich poetów, uczonych i artystów odżywczą siłą, z której ich bracia czerpali z daleka odwagę i pociechę.

Oto są przyczyny, dla których kult miasta Paryża jest tak głęboko zakorzeniony w duszy polskiej. Jakaż trwoga ogarnęła Polskę na wiadomość o niebezpieczeństwie, grożącem miastu, narażonemu przez długi

---

Dr. KAROL BADECKI. 5)

Sredniowieczne ludwisarstwo lwowskie.

(Ciąg dalszy)

Zaprzepaszczona przez kronikarza lwowskiego, Dyonizego Zubrzyckiego, dalsza z kolei miejska księga rachunkowa powoduje w dziejach średniowiecznego ludwisarstwa lwowskiego 34-letnią lukę, której żadnem innem źródłem historycznem zastąpić niepodobna. Archiwum miejskie posiada wprawdzie z tego czasu (t. j. z ll 1441—1448) najstarszą księgę rezygnacji *(Resignationes T. I.);* indukowane w niej jednak sprawy sądu ławniczego czyli wójtowskiego, w niczem nie przyczyniają się treścią swą do rozjaśnienia naszego tematu. O dalszych losach ludwisarstwa lwowskiego aż do 1460 r. wnioskować możemy jedynie na podstawie fragmentarycznych wyciągow, które Zubrzycki z zaprzepaszczonej odnośnej księgi rachunkowej poczyniwszy, pomieścił w swej *Kronice miasta Lwowa.*

Lwów w dalszym ciągu łożył znaczne fundusze na ufortyfikowanie miasta. Od roku 1425 do 1428 wydano na ten cel olbrzymią kwotę 4118 kóp groszy. I nie bez potrzeby zamykali się rajcy miejscy w forteczny pancerz nowożytnych murów i baszt obronnych. Ciągłe niepokoje na bliskim lub dalekim Wschodzie nakazywały pięknie rozwijające się na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej ognisko przemysłu i handlu obwarować jak najsilniej. Z zadowoleniem patrzył sędziwy Jagiełło na chlubne starania patrycjatu lwowskiego, popierał je również rycerski i polityką wschodnią mocno zajęty następca Władysław Warneńczyk, który w zaszczytnym swym przydomku nazwał Lwów tarczą i murem przeciw poganizmowi. W całej sile swego rycerskiego pancerza stanął jednak Lwów dopiero za rządów Kazimierza Jagiellończyka. Zapełniały się coraz bardziej potężne mury i wyniosłe baszty starodawnemi kuszami i nowożytną strzelbą palną t. j. hakownicami, hufnicami, tarasznicami, bombardami i działami rozmaitego typu.

Nie rozporządzamy dziś oryginalnemi zapiskami, któremi moglibyśmy wykazać stopień współpracy puszkarzy lwowskich w tych ważnych robotach fortyfikacyjnych. Za Zubrzyckim tylko powtórzyć możemy wiadomość, że w r. 1457 wydali rajcy wójtowi lwowskiemu *Georgio Pelifici pixidem seu bombardam alias hufnica feream in longitudine mediae ulnae ruthenicalis, quod ipsam debet introligare et tenere paratam dum aliquid tumultus fuerit in populo et dum necessitas exiget.* Nie twierdzić kategorycznie ale tylko domyślać się możemy, że twórcą tej żelaznej hufnicy czyli bombardy mógł być wzmiankowany już puszkarz Walenty,

Z mgły odległego średniowiecza wyłania się postać tego ludwisarza wyraźniej dopiero od r. 1460, dzięki rachunkowej księdze miejskiej z ll. 1460—1518 i najdawniejszej księdze radzieckiej (A. C. T. I.; 1460 do 1506) z tego samego mniej więcej okresu czasu. Z zacytowanej księgi radzieckiej (s. 6) dowiadujemy się najpierw pod r. 1460, że *Valentinus pixidarius* nabywa od niejakiego Paszki Swertaka ogród przed bramą krakowską, który w r. 1465 (s. 109) odprzedaje jako *bochsenmeister* mieszczaninowi Łukaszowi Lindnerowi.

Jego pobory notowane są rok rocznie w arcycennej księdze rachunkowej *Percepta et exposita Civitatis z lat 1460—1518.* W r. 1463 wypłaca mu kasa miejska *sex sexag. pro pulueribus* (tamże s. 81), w dwa lata później *Marczin des Rotgissers eidam* t. zn. zięć Walentego ma pewne obrachunki z panami rajcami (tamże s. 120). W r. 1466 w myśl uchwały i nowo zawartego z rajcami kontraktu służbowego, otrzymuje Walenty w dożywotnie używanie kram miejski *(institam pauperum),* któregc jednak sprzedać nie może, nadto od tego roku obniżono mu pobory roczne do 4 kwartalnie płatnych grzywien (s. 133). Wobec braku potrzebnych dowodów nierozwiązane pozostać musi dla nas zagadnienie, jakim towarem mógł Walenty kramarzyć w tym wydzierżawionym mu bez czynszu sklepie miejskim; skłonni jesteśmy do przypuszczeń, że musiał on mieć do zbycia rozmaite w zakres odlewnictwa bronzowego wchodzące wyroby, więc dzwony, małe dzwonki, handbochsy, może wreszcie proch lub saletrę.

W r. 1466 zjawia się obok Walentego inny towarzysz sztuki ludwisarskiej G e o r g i u s, *pixidarius qui venit de Iurcia feria ante Michaelis* t. j. 28 września. Nowy przybysz z dalekiego Wschodu otrzymuje najpierw 30 gr. t. zw. napiwku *(pro bibalibus),* następnie futro, kupione w Tarnowie, wreszcie Jan, pisarz miejski, asygnuje mu rozmaite kwoty tytułem honorarjum za to, że odlał tarasznicę *(eyne tarres bochst hat gegossen),* o czem zresztą szczegółowo wspomina zapiska rachunkowa pod wymienionym rokiem (s. 130).

Przełomowy dla dziejów ludwisarstwa lwowskiego był r. 1468. Wedle jednobrzmiących zeznań kronikarzy tego miasta, Zimorowicza, Chodynieckiego i Zubrzyckiego przyjechał w tym roku, na początku wielkiego postu, krol Kazimierz Jagiellończyk do Lwowa i przywiózł z sobą biegłych puszkarzy, by ci nauczyli lwowskich obywateli strzelać z dział. Jeden z pomiędzy nich, Walenty biegły w odlewaniu dział, *fusor aeramentarius,* ugodzony za miejskiego ludwisarza osadzony został w nowozbudowanej kosztem publicznym ludwisarni. Oto pierwsza w dziejach Lwowa wzmianka o specjalnie wzniesionej odlewarni miejskiej, która w zabudowaniach bramy krakowskiej założona została. Urządza się w niej Walenty na dobre skoro pod r. 1473 w ogólnych wydatkach kasy miejskiej figuruje wydatek *hundert gr. vor XX. gesnetin bret Valentino dem bochsenmeister* (s. 289).

(Ciąg dalszy nastąpi)

czas na ataki wrogów? Z jakąż radością głęboką Polska ujrzała, że dzięki niewzruszonej odwadze mieszkańców, dzielności obrońców i genjuszowi przywódców, niebezpieczeństwa zostały od miasta odsunięte!

W ostatnich czasach jeszcze zagrożona Warszawa zdaną była na swoje własne siły. Szlachetna pomoc, z jaką pospieszyła Francja dodała jej odwagi do oporu i siły do zwycięstwa. Gorące przyjęcie, jakie zgotowaliście dziś Prezydentowi Rzeczypospolitej polskiej, jest nowym dowodem niezmienności i serdeczności uczuć Francji dla Polski, która przez moje usta wyraża Wam największą wdzięczność. Obecne odwiedziny będą dla mnie tem droższem wspomnieniem, że P. ., Panie prefekcie, z nadzwyczajną subtelnością potrafiłeś połączyć je ze wspomnieniem osobistem, drogiem mojemu sercu. Takie są podstawy naszego uczucia, podłoże niezniszczalnej przyjaźni, ktora łączy Polskę z całą Francją, która jest najtrwalszą gwarancją szczęścia i pomyślności obu krajów a równocześnie najtrwalszą gwarancją odrodzenia się pokojowego Europy.

Po mowie Marszałka Piłsudskiego cały orszak skierował się do salonów, w których zaproszeni goście oraz członkowie Rady miejskiej wznieśli okrzyk na cześć Piłsudskiego i Polski.

Millerand podążył do sali, w której śpiewacy ze St. Germain dawali koncert, poczem przeszedł do salonu literackiego, gdzie Piłsudski podpisał się w księdze złotej i gdzie wręczono Mu egzemplarz dzieła Jerzego Keynesa „O zbiorach ratusza".

Następnie orszak przeszedł do bufetu gdzie p. Le Corbeiller wniósł toast na cześć Piłsudskiego i Polski. W chwili, gdy Piłsudski wzruszony uderzył kieliszkiem o kieliszek p. Le Corbeillera, zgromadzeni, wśród których znajdowała się kolonja polska, wznieśli gorący okrzyk na cześć Piłsudskiego. Następnie wśród dźwięków hymnu polskiego i marsyljanki obaj prezydenci opuścili ratusz.

Audjencje.

W piątek po długiej konferencji odbytej z Bourgeois Marszałek Piłsudski konferował z przedstawicielami prasy paryskiej. Marszałek podkreślił, ze obecnie istnieją dwa punkty, około których powinna się ześrodkować cała uwaga t. j. praca nad pokojem oraz współpraca Polski z Francją.

Następnie Marszałek Piłsudski przyjął przedstawicieli stowarzyszeń żydowskich. Po audjencji oświadczył jeden z przedstawicieli, że odniósł z niej bardzo korzystne wrażenie, a to z powodu ujawnionej przez Marszałka znajomości problemu, dobrej woli i ducha demokratycznego.

Na audjencji obecni byli przedstawiciele prasy angielskiej.

Uroczystości sobotnie.

Sobota była punktem kulminacyjnym uroczystości, w ktorych przejawiał się cały charakter narodu francuskiego i które pozostawiły niezatarte wspomnienia. Wśród najpiękniejszej pogody, Naczelnik Państwa wraz z marszałkami Francji i generałami i przedstawicielami prasy, przyjęty został w szkole Sant Cyr przez swiat młodzieży wojskowej francuskiej. Po przypomnieniu obrazu bitew wielkiej wojny, Marszałek Piłsudski wręczył order *Virtuti Militari* Fochowi z uwagą, wysłuchując słow Focha, który do głębi wzruszony, trzymając dłoń w dłoni Piłsudskiego, podziękował mu dłuższem przemówieniem.

Przed śniadaniem, ktore odbyło się w pałac. Elizejskim, wręczył Piłsudski Millerandowi Order Białego Orła. Król belgijski nadesłał serdeczny telegram do Piłsudskiego. Wspaniałe było przyjęcie w ratuszu, tradycyjnej siedzibie manifestacji ludu paryskiego. Orszak Piłsudskiego posuwał się wśród nieustannych okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego, jakie wznosiły tysiączne tłumy narodu pokrywające plac dokoła ratusza.

Po przemówieniach orszak przechodził przez wszystkie sale historyczne, pomiędzy dwoma szeregami żołnierzy odzianych w kostjumy dawnego stylu. Tłumy zalewające sale, wznosiły okrzyki na cześć Piłsudskiego, Milleranda i Focha. Sala św. Jana była ubrana białymi orłami i sztandarami Polski. Prezydent miasta wzniósł toast na cześć Piłsudskiego. Bezpośrednio potem tysiączne tłumy wybrały się na uroczystą akademję, urządzoną na cześć Polski i Piłsudskiego.

Noullens w dłuższem przemówieniu podniósł wspólność ideji sprawiedliwości i uczuć humanitarnych, jakie wyznaje Polska i Francja.

Rektor Akademji p. Paweł Appele rozpoczął przemówienie imieniem Uniwersytetu paryskiego, złożył pozdrowienie w serdecznych słowach Naczelnikowi Państwa polskiego, obrony prawa i cywilizacji i bohaterowi niezawisłości Polski. Olbrzymia burza oklasków przygłuszyła ostatnie słowa rektora. Zgromadzeni stojąc, wznosili długotrwałe okrzyki na cześć Piłsudskiego.

W Sorbonie.

Marszałek Piłsudskim w sobotę popołudniu przyjęty był w Sorbonie przez Pawła Appele'a, członka instytutu, rektora Akademji paryskiej, przewodniczącego Rady uniwersyteckiej w otoczeniu władz uniwersyteckich. Uroczysta recepcja była zorganizowana przez Związek wielkich stowarzyszeń dla rozwoju narodowego oraz stowarzyszenie francusko-polskie. W przyjęciu uczestniczyły liczne wybitne osobistości cywilne i wojskowe, francusko i polskie, między innymi Raul Peret, prezydent deputowanych, Derad minister oświecenia publicznego Le Troguer, minister pracy, Poincare, były prezydent republiki francuskiej, Nouleus, b. ambasador i prezydent komitetu francusko-polskiego, kardynał Dubois, arcybiskup m. Paryża w towarzystwie mgr. Rolando Gosselin'a swojego koadjutora, marszałek Foch, gen. Waygand, gen. Berdoula, gubernator wojskowy m. Paryża, gen. Poniatowski, szef misji zakupów dla Polski we Francji, gen. Bojarski i i. O godzinie 4 popoł. zjawił się Marszałek Piłsudski w towarzystwie prezydenta Millerandа, ministra ks. Sapiehy, Ministra gen. Sosnkowskiego, ambasadora hr. Zamoyskiego i jego małżonki.

P. Appele przedstawił Marszałkowi obecne osobistości, reprezentantów fakultetów i władz uniwersytetskich, ubranych w odświętne mundury. Marszałek Piłsudski poprzedzony przez pedeli, niosących godła rożnych fakultetów w towarzystwie Appele'a i obecnych osobistości wszedł do wielkiej sali wykładowej Sorbony, przybranej barwami francuskiemi i polskiemi. Muzyka grała hymn narodowy polski i marsyliankę, tłum wznosił okrzyki na cześć Marszałka.

Noulens powitał Marszałka Piłsudskiego przypominając dzieje literatury i Uniwersytetu polskiego, ktory powagą i znaczeniem nauki głoszonej z katedr uniwersyteckich stanął w rzędzie pierwszych w Europie. Z kolei p. Colges przypominał Adama Mickiewicza, którego donośny głos nawoływał w College de France wszystkie narody do łączności dla oswododzenia Polski, poczem wypowiedział życzenie, aby jak największa ilość słuchaczy polskich przybywała na Uniwersytet paryski, a jak największa ilość studentów francuskich udawała się do Polski. Rektor Akademji Appele podkreślił, ze oba bratnie narody wyznają te same ideały wolności i sprawiedliwości i przypomniał wspólnie przezyte chwile bolu i cierpienia a wkońcu przypomniał przeświecającą postępowaniu obu narodow piękną dewizę bohatera polskiego Kościuszki „Ból w niewoli, praca wśrod wolności". Następnie Appele zaznaczył, czem są Uniwersytety polskie w Krakowie i Lwowie, które działalnością swoją zyskały już sławę dodając, że Uniwersytet warszawski jest wprawdzie młody, ale ma wielką przyszłość przed sobą. Jako znak symboliczny łączności w pracy z Polską złożył w ręce Marszałka medaljon Uniwersytetu paryskiego. Zgromadzeni urządzili serdeczną manifestację na cześć Appele'a i Marszałka Piłsudskiego. W odpowiedzi Marszałek Piłsudski podkreślił głębokie wzruszenie, jakiego doznaje w chwili, w której znajduje się w Sorbonie, starej świątyni wiedzy i literatury wśród mistrzów syntezy geniuszu francuskiego pośród młodzieży, która oddała więcej niż krew swoją w obronie Ojczyzny. Marszałek zaznaczył, że echo przyjęcia, jakie w Sorbonie zgotowano Naczelnikowi Państwa polskiego, rozlegnie się odgłosem dumy, wśród murów starego miasta polskiego. Po wszystkie czasy Polska szła równolegle z Francją i jej zawdzięcza Polska znaczną część tysiącletniej kultury łacińskiej, którą się szczyci. Marszałek zakończył przemówienie wyrażeniem życzenia, aby wiedza polska i francuska złożone we wspólnym braterskim wysiłku zdołały na nowo wskrzesić dobroczynne światło, które przeniknie umysły i serca ludzkie zapewniając im szczęście i spokój przez pracę.

Zgromadzone tłumy manifestowały długo na cześć Marszałka.

Dwie panie wręczyły Marszałkowi bukiet z białych lilji i czerwonych mimoz i róż przystrojonych wstęgami o barwach polskich.

W Comédie Française.

Wieczorem Marszałek Piłsudski w towarzystwie prez. Millerandа i jego małżonki i Brianda był na przedstawieniu w Komedji francuskiej. Marszałek przysłuchiwał się z wielką przyjemnością przedstawieniu, które składało się z komedji Molliera i komedji Mariveaux p. t. „Fałszywe zwiedzenia" i „Lato w St. Germain". Piłsudski złożył osobiście życzenia artystom, zaznaczając, że niesłychanie miłym był dla niego wieczor spędzony w Komedji francuskiej.

Po przedstawieniu w Komedji francuskiej Marszałek Piłsudski opuścił Paryż o godz. 12·15 w nocy. Marszałkowi towarzyszył Barthou, ks. Sapieha, gen. Sosnkowski. Wieniawa Długoszewski, hr. Zamoyski i marszałek Petain. Reprezentant Milleranda Fouquieur szef protokołu, gen. Weygand, oraz personal poselstwa polskiego pożegnali Piłsudskiego przed odjazdem z Paryża.

Na polach chwały.

Po przedstawieniu w Komedji francuskiej Marszałek Piłsudski opuścił Paryż o 12·15 w nocy udając się specjalnym pociągiem do Verdun i na okoliczne pola bitew, Towarzyszyli mu Barthou, gen. Sosnkowski, pułk. Długoszowski, Zamoyski, Panafreu i marszałek Petain. Reprezentant Milleranda, gen. Weygand, Henrys i personal poselstwa polskiego pożegnali Piłsudskiego przed wyjazdem z Paryża a wojsko oddało mu honory wojskowe.

Verdun.

Mer m. Verdun dziękując za udzielenie miastu orderu Virtuti Militari przemówił: Olbrzymia bitwa, na którą w ciągu długich miesięcy zwracały się oczy całego świata, jest najpotężniejszą w historji wojny światowej. Dzisiejsza uroczystość przypomina mi dzień, w którym w obecności prezydenta Poincarego i członków Narodowego Komitetu Polskiego gen. Gourand miał zaszczyt wręczyć 1 brygadzie strzelców polskich sztandar ofiarowany przez miasto Verdun. Obecnie czasy się zmieniły. Nadeszła chwila drogo okupionego zwycięstwa. Mamy zaszczyt powitać w mieście naszem, które przeżyło ciężkie chwile, lecz które pozostało nietknięte, Naczelnika Państwa Polskiego, z radością przyjmujemy odznakę, która jest symbolem przyjaźni łączącej oba narody. Będzie ona umieszczona obok tych, które zostały ofiarowane miastu Verdun przez sprzymierzone narody.

Po ukończeniu uroczystości w ratuszu zgromadzeni udali się na cmentarz, gdzie Marszałek Piłsudski złożył wieniec laurowy ze wstęgami o barwach narodowych polskich noszący napis: Piłsudski bohaterom Verdun. Następnie orszak udał się do kostnicy w okopach Douamont, gdzie Marszałka przywitał Msr. Ginisti. Po umieszczeniu podpisów w złotej księdze orszak udał się do fortu Vaux, gdzie gen. Patain i major Lassal opowiedzieli dzieje bitwy. Marszałek Piłsudski odznaczył gen. Petain orderem Virtuti Militari. Petain podziękował poczem zgromadzeni powrócili powozami do Verdun.

Tekst deklaracji Rady miejskiej w Verdun brzmi jak następuje: Rada miasta Verdun zebrana 5 lutego b. r. na nadzwyczajnem posiedzeniu, biorąc pod uwagę, że Polska walcząc dzielnie u boku swoich sprzymierzeńców i hołdując tym samym zasadom co Lotaryngja, przyczyniła się do ostatecznego zwycięstwa oraz przypominając ścisłe węzły łączące niegdyś Lotaryngję z Polską, o których wspomnienia nie wygasły dotąd, decyduje jednogłosnie: Marszałek Piłsudski zostaje mianowany obywatelem honorom miasta Verdun.

Odjazd.

Po powrocie na dworzec Verdun Naczelnik udał się do specjalnego pociągu, którym przyjechał Barthou. W pociągu tym wydał Barthou śniadanie. W śniadaniu wzięli udział gen. Dubois, Petain i mons. Dimisti. Po sniadaniu Petain miał wykład o bitwie pod Verdun. O 3 popoł. Nacz. Piłsudski pożegnawszy się z obecnymi, udał się ze świtą do Swego pociągu. W chwili, kiedy pociąg wyruszał w drogę do Warszawy, muzyka zagrała hymn polski. Naczelnik wyglądając oknem i kłaniając się zawołał: „Niech żyje Francja!" Zebrani na peronie żegnali Go okrzykami: „Niech żyje Polska!"

W drodze powrotnej,

Wczoraj o godz. 7·45 wieczorem, Naczelnik Państwa w drodze powrotnej w towarzystwie Ministra Sosnkowskiego, przybył do Poznania. Na dworcu kolejowym powitał Naczelnika Państwa Minister b. dzielnicy pruskiej Kucharski, dowódca O. G. gen. Raszowski, oraz liczny orszak urzędników i wojskowych. Owacyjnie witany przez tłumy zebranej publiczności, Naczelnik Państwa udał się na Zamek samochodem gdzie go przyjmował Minister Kucharski. O godz. 10 wieczorem Naczelnik Państwa wraz z towarzyszącą Mu świtą, odjechał w dalszą drogę.

*

Układy polsko-francuskie.

Prasa francuska w dalszym ciągu wskazuje na wielkie znaczenie toczących się obecnie w Paryżu układów polsko francuskich.

Petit Journal zamieszcza dłuższy artykuł, w którym podnosi konieczność jak najrychlejszego traktatu handlowego, analogicznego z tym, jaki został zawarty między Francją a Czechosłowacją.

Tenże dziennik donosi, że Minister Sapieha pozostanie w Paryżu jeszcze przez pewien czas po odjeździe Marszałka Piłsudskiego, celem podpisania odnośnych traktatów. Co się tyczy umowy finansowej, dziennik sądzi, że należy czekać na okoliczności bardziej sprzyjające.

Poslednija Nowosti piszą: Pewne kwestje najwięszej wagi omawiane onegdaj na konferencji z Piłsudskim łączą się z kwestją rosyjską. Piłsudski zetknie się w Paryżu z wieloma politykami rosyjskimi. Koła dobrze poinformowane twierdzą, ze na konferencji zapadną ważne decyzje.

Na widnokręgu politycznym.

Uczucie, z jakiem powitano wynik konferencji paryskiej było natury radosnej. Oczekiwano bowiem zupełnego rozdwojenia, które tak wyraźnie zaznaczało się na samym wstępie obrad. Nie wierzono politykom, którzy patrząc na przebieg spraw, toczących się w hotelu Crillon byli pełni optymizmu. — Sceptycyzm był uzasadniony poprzedniemi doświadczeniami, które wskazywały na szereg konferencji, zakończonych bez rezultatu praktycznego. Paryż i cała Francja po ostatniej naradzie międzysojuszniczej dają się dziś unosić uczuciu radości i dumy. Wszyscy wierzą zapewnieniom gen. Niessela, że najmniej na lat 30 Niemcy są niezdolne do prowadzenia wojny. Opinję tę potwierdził marszałek Foch i jego sztab.

Największy wpływ na pomyślny obrót konferencji przypisują premjerowi belgijskiemu Jasparowi, człowiekowi wielkiego taktu i umiejętności dyplomatycznej i Briandowi, który raz jeszcze miał sposobność wykazać swe zdolności djalektyczne, oparte na ogromnem doświadczeniu wypróbowanego męża stanu. Briand pozwolił burzy, która kotłowała od początku konferencji wyszumieć i dopiero wówczas wyzyskał sytuację na korzyść interesów francuskich, jednocześnie potężnie wzmacniając własne stanowisko, jako prezydenta ministrów.

Konferencja paryska, obdarzając dyplomację francuską świetnem zwycięstwem, nie rozstrzygnęła wszystkich kwesti sgornych, owszem natrudniejsze i najbardziej roznamiętniające pozostały niezałatwione. Przedewszystkiem wisi nad koalicją groźny, tak zawsze Wschód z całą gmatwaniną problemów, rozgoryczających przeciw sobie poszczególne państwa. Sprawy te rozważane będą na najbliższej z końcem lutego w Londynie i należy sobie życzyć, aby i tym razem zatrjumfował porządek i rozum polityczny nad bezładem i anarchiją. Potrzeba tego dla pokoju Europy i całego świata.

Cokolwiek jednak nastąpi, obecnie, patrząc na rzeczy pewnego oddalenia widzi się, iż koalicja wyszła z konferencji paryskiej wzmocniona i jakby na nowo odbudowana. Jeśli jeszcze Ameryka zdecyduje się wreszcie stąpić ze swej wieży z kości słoniowej i porywając swą zgubną *splendid isolation* udzieli dalszym pracom koalicji swego poparcia, zwycięstwo będzie ugruntowane i naprawdę zdobyte.

Górny Śląsk a żydzi polscy.

Biuro pras. org. syon. w Polsce podaje: W *Hacefirze* z dnia 1 lutego czytamy artykuł p. t. „Górny Śląsk a żydzi polscy" w którym autor zastanawia się nad znaczeniem Górnego Śląska dla Polski. Śląsk, powiada, jest polskim od najdawniejszych czasów i nawet według statystyki Niemców z r. 1910 liczba Niemców wynosiła tylko 20 prc. Germanizacya więc nie udała się, a dowodem tego są częste zatargi i wystąpienia przeciw Niemcom i obawa tych ostatnich przed plebiscytem. Następnie autor polemizuje z tymi, którzy dowodzą, że przynależność Śląska do Polski może zaszkodzić produkcji i powołuje się na książkę, wydaną w r. 1913 przez przemysłowców niemieckich, w której jest wyraźnie powiedziane, że Górny Śląsk potrzebuje Polski, gdyż dostarcza mu ona żywności i więcej niż połowę rudy żelaznej. W przyszłości nie powinno być żadnej granicy między śląskiem Górnym a Polską, ponieważ Polska jest potrzebna dla rozwoju Górnego Śląska, który jest znowu koniecznym dla Polski.

Przechodząc do stanowiska żydów w sprawie Śląska, autor powiada: Juz niektórzy usiłowali wskazać na nas, żydów, jako na przeciwników przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Jak lekkomyślni są ci ludzie i z jakim pośpiechem wydają sądy, nim jeszcze tę rzecz należycie pojęli! Jeżeli należy to wyraźnie wypowiedzieć niechaj więc tutaj będzie powiedzianem: żydzi polscy są ogromnie zainteresowani w przyłączeniu Śląska Górnego do Polski; a to z dwóch względów: jako obywatele polscy dążymy do rozwoju kraju, przez nas zamieszkanego, do szczęścia jego i spokoju. Gdy dobrze krajowi, to i nam dobrze, a gdy będzie w nim panował spokój, to także masy żydow, zamieszkujące ten kraj będą żyły w spokoju. A także jako element, zajmujący ważne miejsce w życiu ekonomicznem kraju i współpracujący przy budowie

życia ekonomicznego Państwa razem z narodem polskim, jako wielki ogół żydowski, chcemy i jesteśmy zainteresowani w mysl naszych interesów w sprawie przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

O tani chleb.

Ze Związku młynarzy polskich w Warszawie otrzymujemy następujący komunikat.

Związek młynarzy polskich chcąc ułatwić nader ciężką sprawę zaaprowizowania miast podjął szeroką inicjatywę wprowadzenia systemu pobierania przez młynarzy wynagrodzenia za przemiał w naturze, pozyskane zaś z tego źródła zboże ma być odstawione do powiatowych referatów aprowizacyjnych po cenach minimalnych celem dostarczenia taniego chleba miastom.

Aby projekt ten używotnić zwołano w całym szeregu powiatów zebrania przedstawicieli młynarstwa łącznie z przedstawicielami miast, a mianowicie: stowarzyszeń i korporacji społecznych i t. p. celem omówienia sprawy.

Ostatnie zebrania takie odbyły się w Oddz. Zw. Mł Pol. w Sieradzu, Wieluniu i Noworadomsku. Z ramienia Zarządu Głównego Związku Mł. Pol. delegowani na nie byli pp. red. K. Walewski, kierownik wydziału ogólno-społecznego Związku i instruktor oddziałowy p. St. Kulesza

Na zebranie w Sieradzu przybyli przedstawiciele miast Sieradza, Zduńskiej Woli, Złoczewa, Szadku i innych przedstawiciele Nar. Zw. Rob. Chrześć. Obyw. Kom. Wyk. Obrony Państwa, Stow. Właścicieli nieruchomości. kooperatyw handlowych, producentów, spożywców i innych, oraz okoliczni młynarze. Prócz tego obecni byli przedstawiciele oddziałów Zw. Mł. Polskich z Kalisza i Łodzi.

Po wyczerpującej dyskusji przedstawiciele miast i ugrupowań społecznych, którzy powzięli na wiosek red. K. Walewskiego decyzję, iż w tak krytycznej dla zaaprowizowania miast chwili projekt Związku Młynarzy Pol. jest nader pożytecznem, daje bowiem możność zaspokojenia choć w części potrzeb ubogiej ludaości przez dostarczenie taniego zboża miastom, a tem samem zasługuje na poparcie i używotnienie z tego względu przedstawiciele miast uważając inicjatywę Związku za niezmiernie aktualną i usilne popieranie takowej za wskazane.

Celem uniknięcia ewentualnych przekroczeń ze strony młynarzy postanowiono powołać do życia Komisje kontrolujące, złożone z przedstawicieli ugrupowań społecznych, magistratów i fachowców młynarzy a winnych przekroczeń karać wręcz aż do zamknięcia młyna.

Pobieranie wynagrodzenia w naturze i oddawanie otrzymanego z tego źródła zboża na rzecz aprowizacji miast uchwalone zostało również na Zjeździe Młynarzy w Wieluniu, odbytym w dniu 30 stycznia b. r.

Przyszłość Polski zależy od posiadania Górnego Śląska. Kto popiera plebiscyt, pracuje dla dobra własnego.

KRONIKA.

Lwów, 8 lutego 1921.

Kalendarz.

Środa: 9 lutego.

Rzym.-kat.: Popielec. Cyryla.
Gr,-kat.: † Joana Zł.
Słowiański: Gorysława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 24, zachód słońca o godzinie 5 minut 10,

Temperatura o godzinie 12 w południe — 3 stopni.

— **Prezydent miasta** p. Józef Neuman wyjechał wczoraj wraz z wiceprezydentem dr. Schleicherem do Krakowa dla wzięcia udziału w obradach w sprawie kopalni węgla w Jaworznie, której współwłaścicielem jest nasze miasto.

— **Skorowidz dekretów, ustaw i rozporządzeń.** Prezydjum Namiestnictwa donosi: Nakładem Ministerswa Spraw Wewn. ukazała się część II. „Skorowidza dekretów, ustaw, rozporządzeń i okólników“ opracowanego przez radcę ministerjalnego Romana Hausnera.

Część II zawiera wszystkie normy prawne i przepisy, które ukazały się po dzień 15 października 1920 r. w „Dzienniku ustaw R. P.“, w *Monitorze Polskim* oraz w Dziennikach urzędowych poszczególnych Ministerstw i głównego urzędu ziemskiego.

Cały materjał opracowany jest według poszczególnych działów administracji państwowej w następujących rozdziałach. Aprowizacja, kolei żelazne, kultura i sztuka, oświecenie publiczne i wyznania religijne, poczty i telegrafy, praca i opieka społeczna, przemysł i handel, roboty publiczne, rolnictwo i dobra państwowe, skarbowość, sprawiedliwość, statystyka, sprawy wewnętrzne, sprawy wojskowe, zdrowie publiczne, główny urząd ziemski, sprawy zagraniczne.

Osobne rozdziały traktują: o samorządzie, likwidacji wojny, oraz sprawach urzędników i sług. Przepisy z dziedziny prawa politycznego zebrane są w rozdziale „Władza naczelna — Rząd“. Ponadto w każdym rozdziale skorowidza opracowane są osobne przepisy odnoszące się do byłego zaboru austrjackiego oraz do byłego zaboro pruskiego. Skorowidz jest zaopatrzony ponadto w systematyczny przegląd treści oraz w indeks alfabetyczny.

Cena książki objętości XV — 126 stron wynosi 40 Mk.

Równocześnie z powodu zupełnego wyczerpania Części I Skorowidza ukazał się drugi nakład objętości XVI — 160 stron w cenie 60 Mk.

Wydawnictwa powyższe są do nabycia w Administracji „Dziennika urzędowego Ministerstwa spraw wewnętrznych“, Warszawa Nowy Swiat 69 III. Wysyłka następuje za zaliczeniem pocztowem, wobec czego przy zamówieniu nie należy nadsyłać pieniędzy.

— **Komunikat Ministerstwa spraw wojskowych.** Biuro prasowe Min. spr. wojskowych komunikuje:

Oficerowie poszczególnych oddziałów broni pragnący poświęcić się służbie zawodowej jako oficerowie wojsk sanitarnych powinni wnieść odpowiednie podania z dołączeniem karty ewidencyjnej do dep. sanitarnego MSW. najpóźniej do 15 b. m.

— **Przemiana urzędu pocztowego na agencję pocztową.** Z dniem 1 marca 1921 przemienia się urząd pocztow. Firlejów na agencję pocztową i przydziela się do urzędu pocztowego w Rohatynie jako urzędu zbiorczego. Z powodu tej prz miany dotyczący okręg pocztowy nie ulega zmiani .

— **Konkurs.** Celem nadania jednorazowo na rok szkolny 1920/1921, dwóch stypendjów w kwocie po 1000 Mk. z fundacji imienia Karola Beliny Brzozowskiego dla dwóch słuchaczów Politechniki we Lwowie, i dwóch stypendjów w kwocie po 800 Mk. z tej samej fundacji dla dwóch uczniów szkoły realnej we Lwowie, Namiestnictwo rozpisuje niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 1 marca 1921 r.

Stypendja te przeznaczone są dla najuboższych słuchaczów Politechniki lwowskiej i dla uczniów szkoły realnej we Lwowie, pochodzenia i nazwiska polskiego, odznaczających się w naukach i obyczajach.

Prawo nadania tych stypendjów przysługuje Radzie szkolnej krajowej, względnie gdyby władza ta tego prawa w oznaczonym akcie fundacyjnym terminie nie wykonała, Namiestnictwu.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i świadectwo ubóstwa wnosić należy za pośrednictwem Rektoratu szkoły politechnicznej we Lwowie, względnie Dyrekcji I. i II. szkoły realnej we Lwowie, w terminie konkursowym do Namiestnictwa.

— **Ustawa o ochronie lokatorów.** Z dniem dzisiejszym wchodzi u nas w życie sąd rozjemczy ustanowiony nową ustawą o ochronie lokatorów. Biura nowej instytucji mieszczą się przy ul. Ormiańskiej l. 2, III. p. Na czele sądu rozjemczego stoi sędzia p. Zegiestowski, który na sobotniem zebraniu członków sądu rozjemczego objaśnił nową ustawę o ochronie lokatorów.

— **Spółdzielnia produkcyjna.** Najbliższe dni mają przynieść w dziedzinie aprowizacji nowość. Oto komitet, w skład którego wchodzą prof. dr. A. Doliński, prezes Związka stow. zarob. i gosp., prof. Thullie, dr. Wł. Kubik i reprezentanci prawie wszystkich dykasteryj urzędników państw. i pryw. ogłoszą zebranie założycielskie Spółdzielni produkcyjnej rolnej dla zaopatrzenia członków w produkta rolnicze.

Fakt ten należy powitać jako zapowiedź złamania mizerji aprowizacyjnej i to drogą samopocy warstw interesowanych, przedsiębiorących kroki własnemi siłami, bez uciekania się do pomocy państwowej, bez naruszania równowagi społecznej.

Zawiązanie kooperatywy dla produkcji rolnej przez warstwy inteligencji polskiej, jest zrealizowaniem postulatów St. Żeromskiego (Zaw dowa organizacja inteligencji polskiej), a łączy się materjalnie z organizacją Armji pracy.

— **Sekretarjat Tow. obrony kresów zachod.** dowiaduje się, że ukończony spis uprawnionych do głosowanie w powiecie bytomskim, wykazuje następujące cyfry: grupa A. (miejscowi) 102.000 osób, grupa B. (emigranci) 4500, grupa C. (napływowi) 2000 osób. W grupie A. polskie zgłoszenia dochodzą do liczby 90.000, co oczywiście rozstrzyga o wyniku głosowania na korzyść Polski, w grupie R. zgromadzono głosów polskich 1500, co również posiada ważne znaczenie. W mieście Bytomiu, które stanowi osobny okręg głosowania, liczba głosów polskich wyniesie przypuszczalnie 55 prc.

— **Walne zebranie członków Tow. pomocy naukowej** odbyło się w niedzielę. Uchwalono wydziałowi obsolutorjum z czynności za rok ubiegły i dokonano uzupełniających wyborów zarządu. Prezesem obrano ponownie profesora Z. Kuntsmana, wice-prez. Waler. Włodzimirskiego, sekretarzem został nadal radca Smulikowski. Do wydziału weszli ponownie: dyr. K. Wojciechowski, literat Króliński, red. Z. Fryling, prof. Paradowski, do komisji red. pp. Fr. Żmudziński, Jabłoński i Czarnecki. Uchwalono podwyższyć wkładki członków na 1 markę miesięcznie a opłatę uczniów w bursie o 50 prc. Obecnie jest w bursie Kościuszki 63 uczniów gimnazjalnych, z tych czwarta część za zniżoną opłatą w wysokości 10.000 Mk. miesięcznie. W bursie będzie zaprowadzona w wolnych godzinach nauka introligatorstwa dla chłopców, później nauka szewstwa i stolarstwa. Jest to nowość, w obecnych czasach bardzo pożądana i godna uznania. Kierownictwo Bursy spoczywa nadal w rękach wytrawnego wychowawcy prof. Szujskiego.

— **Do właścicieli gruntów podmiejskich.** Komitet Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie zwraca się z odezwą do właścicieli gruntów podmiejskich, ażeby o ile możności odstępywali je na dogodnych warunkach na uprawę ziemniaków i warzyw dla ludności miejskiej. Możliwe tu są rozmaite formy umowy, za czynsz dzierżawny w pieniądzach, w naturze i na spółkę.

Przystępując w tym roku do organizacji takiej samopomocy, zwracamy uwagę na wielkie ilości nawozu nagromadzonego w miastach, a szczególnie we Lwowie i na wielką ilość silnych, zdrowych ludzi, szukających pracy i chcących się zająć uprawą roślin jadalnych.

Właściciele większych obszarów mogliby je wykorzystać należycie oraz ułatwić wyżywienie ludności miejskiej i pobudzić ją do pracy oraz spółdzielczości i zebrania wielkich kapitałów udziałowych na te cele.

Armja Ochotników Pracy, złożona z przedstawicieli rozmaitych sfer naszego kraju, ochoczo przystąpiłaby do czynu, gdyby okazało się dość wielkie zrozumienie dla tej akcji wśród właścieli ziemi.

Corocznie pozostają wielkie obszary nie uprawione, nie pozostawmy ich w tym roku odłogiem, gdy jest wiele nawozów, sił roboczych i ziemi, a i nasiona tanieją orez będzie ich dosyć.

Upraszamy o składanie listownych ofert, w biurze Tow. ul. Kopernika l. 20, jakie grunta i na jakich warunkach, w których miejscach właściciele odstąpiliby na ogrody spółdzielcze i spółki rolne. Zdając sobie sprawę z doniosłości tej akcji, obejmujemy nad nią patronat oraz zwracamy się do członków Towarzystwa gospodarczego, ażeby popierali te przedsięwzięcia.

— **Z życia towarzyskiego.** W kościele farnym w Niwce pod Sosnowcem dziekan Wojsk Polskich ks. Antosz pobłogosławił dnia 7 b. m. związek małżeński p. Wandy Wilczyńskiej z p. Zygmuntem Platowskim, pułkownikiem sztabu generalnego W. P.

Ślub panny Kaliny Nestorowiczówny z p. Władysławem Wójcikiem odbył się dnia 5 b. m. w kościele parafialnym św. Antoniego we Lwowie.

— **Ostatni wtorek.** Na dzisiejszym podwieczorku z tańcami w Kasynie i Kole lit. art. urządzonym przez Syndykat dziennikarzy polskich będzie tańce prowadził p. Mroczek. Karty wstępu wydaje Sekretarjat Kasyna i Koła lit. art.

— **Echa martyrologji kosaczowskiej.** Wczoraj skończyła się rozprawa karna przeciw dr, Petruszewiczowi. Na podstawie werdyktu sedziów przysięgłych dr. Petruszewicz został uwolniony.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 10 lutego b. r. odbędą się ćwiczenia w ostrem strzelaniu artylerji ciężkiej i polowej w rejonie na wschód od gościńca stryjskiego, ograniczone miejscowościami: Zubrza — Żerawka — Sołonka mała i wielka — Sokolniki. Pozycje baterji zostały wyznaczone na południowym skraju lasku Oświeca, z głównym kierunkiem strzałów na zachodni kraj lasu miejskiego położonego między Sołonką małą a Żerawką Zubrzą.. Strzelanie rozpocznie się o godz. 9 tej i potrwa przpuszczalnie do godziny 3 południu. Dostępu na obszar strzałami zagrożony pilnować będą posterunki wojskowe. Do ich zarządzeń należy się bezwarunkowo stosować.

— **Wylosowany** w ostatnim ciągnieniu numer 1,624.251 miljonówki był sprzedany 20 października z. r. w Warszawie przez oddział miejski banku Towarzystwa spółdzielczego.

— **Niebezpieczny sport.** Przy saneczkowaniu się w parku Kilińskiego padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku 19-letni uczeń cynkografji Izydor Gruber. Wypadł z mianowicie z sanek, doznał pęknięcia żołka i w kilka godzin później, zmarł, mi przeprowadzonej operacji.

— **Spadłym szyldem** dostał w głow Maks Gepper, przechodząc obok realn przy ul. Szpitalnaj l. 27.

— **Wczorajsze przedstawienie** komedji „Wojna i miłość“ w teatrze miejskim rozpoczęło się z półgodzinnem opóźnieniem, skutkiem zachorowania p. Ratschki. Zastąpił go w ostatniej chwili p. Rasiński.

— **Piękna ofiara.** Stanisław Gromnicki, właściciel folwarku Oleksińce w powiecie Borszczowskim, subskrybował w najtrudniejszych warunkach materjalnych, bo mimo doszczętnego zniszczenia całego folwarku przez bolszewicką inwazję na długoterminową pożyczkę odrodzenia kwotę 350.000 Mk za pując osobno kilkadziesiąt sztuk obligacji pożyczki premjowej.

— **Kongres dla ochrony dzieci.** Brukselska komisja, której polecono przygotowanie do kongresu dla ochrony dzieci, otrzymała od ministra sprawiedliwości pismo podające powód wstrzymania się Belgów od przyłączenia się do wniosku Niemców do kongresu, a mianowicie liczbę zbrodni, jakich Niemcy dopuścili się w czasie wojny wobec dzieci Zgromadzenie uchwaliło odmówić Niemcom udziału w kongresie.

— **Arcyksiężniczka poszukuje męża anonsami.** *Journal* paryski donosi, iż pewien dziennik nowojorski zamieścił ogłoszenie następujące:

„Czarująca arcyksiężniczka, zamieszkała w Wiedniu, mająca pełne wykształcenie muzyczne, znająca kilka języków, wychowana w przepychu, a zmęczona nędzną egzystencją, wskutek braku pieniędzy, poślubi gentlemana amerykańskiego lub angielskiego, liczącego około 38 lat życia“.

— **Krach kinematografu amerykańskiego.** W ostatnich kilku latach kinematograf był trzecią z rzędu gałęzią przemysłu amerykańskiego pod względem wysokości kapitału, którym obracał. Akcje wielkich towarzystw kinematograficznych były skrupulatnie notowane na giełdzie. Olbrzymia ilość pracowników, począwszy od świecącej tryumfy kinomatograficznej, aż do elektrotechników maszynistów, malarzy dekoracj i t. d. żyła widocznie z kinomatografu. Nagle przemysłowi temu zagrozili kryzys, najpierw wskutek nadprodukcji, następnie wskutek wycofania przez banki kredytu. Większa ilość firm kinowych musiała zamknąć swe przedsiębiorstwa wskutek tego momentalnie 50 tysięcy artystów, tudzież rozmaitych zatrudnionych w kinach robotników zostało na bruku.

— **Sekcja narciarzy** I. L. K. S. „Czarni“ urządza w dniach 12 i 13 b. m. w Sławsku zawody narciarskie — Memorjał Steinhausa — z następującym programem: Sobota 12 bieg terenowy około 3 km. start o godz. 3 po poł. Niedziela 13 1. bieg przeszkodami 2 km.; 2. skoki. Memorjał Steinhausa kombinowany bieg i skok o nagrodę honorową (srebrny puhar). Przestrzeń biegu terenowego będzie ogłoszona na dzień przed zewodami, biegu z przeszkodami przed biegiem.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Lwów, ul. Jabłonowskich l. 28 I. p. do 11 b. m. włącznie. Wpisowe do Memorjału 30 Mk., do biegu z przeszkodami 20 Mk. W poniedziałek 14 wycieczka na „Wełyki Werch“. Pomieszczenie w schronisku klubowem.

Notatki literacko-artystyczne

Niemiecka antologja liryki polskiej. Znany poeta i świetny tłumacz utworów polskich na język niemiecki, p. Lorenz Scherlag, od szeregu lat pracuje nad wydaniem niemieckiej antologji liryki polskiej. Obecnie ogromne to dzieło, dla którego p. Scherlag wiele trudu i pracy poświęcił, jest już ukończone i obejmuje ono około 200 najlepszych utworów współczesnej liryki polskiej.

Związek literatów polskich jakoteż najwybitniejsi poeci, którym dzieło to znane jest, wyrazili swoje pełne uznane dla tego dzieła, tak pod względem jakości tłumaczeń jak też co do wyboru pojedynczych utworów.

Pierwszorzędna firma wydawnicza „Amathea-Verlag Zurych Lipsk-Wiedeń“ objęła wydawnictwo tego dzieła. Właściciel tego nakładu, Szwajcar i szczery przyjaciel sztuki polskiej, dr. Henryk Studer, zamierza dzieło to wydać w stosownej wyborowej szacie z podobiznemi najwybitniejszych poetów w wydaniu popularnem i luksusowem.

Należy się spodziewać, że Ministerstwo kultury i sztuki uzna doniosłe kulturalne znaczenie tego dzieła dla literatury polskiej i udzieli wydawcy odpowiedniej subwencji, celem umożliwienia zniżenia ceny za wydanie popularne, jakoteż celem zadewnienia z góry odpowiedniego i zasłużonego powodzenia dla tej tak nader rzeczowo i starannie wypracowanej pierwszej niemieckiej antologji współczesnej liryki polskiej.

Związek literatur polskich.

Wykład prof. Romera o G. Śląsku. Onegdaj staraniem oddziału lwowskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego odbył się w Sokole-Macierzy wykład prof. dr. Eugeniusza Romera na temat „Ruina Śląska pod rządem pruskim“.

Górny Śląsk — wywodził prelegent — jest to rojowisko ludzkie, kraj najgęściej zaludniony przez ludność polską. Nawet ziemia warszawska wraz ze stolicą, liczącą miljon mieszkańców, wykazuje gęstość zaludnienia ludnością polską mniejszą od G. Śląska, gdzie mieszka 1250 ludzi na obszarze jednego kilometra kwadratowego, czyli 2 i pół razy więcej, niż w kraju o tak gęstem zaludnieniu jak Belgja. Cała ludność G. Śląska pracuje w przemyśle, z bardzo nieznacznymi wyjątkami, bo tylko 2 do 3 jej procent pracuje na roli. Naturalny przyrost ludności G. Śląska jest ogromny.

Te masy ludzkie trzeba wyżywić i starać się o ich dobrobyt. Co na tem polu uczyniła dla G. Śląska polityka rządu niemieckiego? Na każdem polu stosowała jedynie utrudnienia i szykany. Produkty np. a zwłaszcza mięso dla wyżywienia ludności G. Śląska wolno było za rządów niemieckich sprowadzać tylko przez jeden punkt graniczny tj. Sosnowiec. Rząd niemiecki czynił wszystko, by dowóz dla robotników górnośląskich utrudnić.

G. Śląsk ma najbogatsze złoża węglowe w Europie. Dzięki płytkiemu ich osadzeniu robotnik górnośląski ma ułatwioną pracę i rocznie wydobywa 312 tonn. podczas gdy w innych okręgach węglowych Niemiec często prawie o połowę mniej węgla przypada na jednego robotnika.

Mimo tych wszystkich korzystnych danych, przemysł górnośląski pod rządami niemieckimi nie rozwijał się normalnie. Podczas, gdy w ostatnich latach dziesięciu produkcja węgla w zagłębiu westfalskim wzrosła o 700 procent, a w całych Niemczech o 760 procent, na G. Śląsku wzrosła produkcja tylko o 640 proc. A stało się to skutkiem utrudnień i szykan niemieckich.

To też, że podczas gdy wzrost produkcji węgla w całem państwie niemieckiem od r. 1891 wynosił 1000 proc., to na Górnym Śląsku produkcja wzrosła tylko o 400 procent.

Na Górnym Śląsku między innymi są olbrzymie złoża cynku. I na tem polu jednak rzucono przemysłowi górnośląskiemu kłody pod nogi, tak, że przedsiębiorcy musieli zamykać jedną hutę za drugą.

Jednym z dalszych środków walki Niemiec przeciw przemysłowi Górnego Śląska była dewaluacja kapitałów, włożonych w ten przemysł. Była to metoda systematycznie stosowana i rozmyślnie uplanowana.

Wyzysk robotników kopalnianych był systematycznie stosowany i wszystkie korzyści zabierali niemieccy kapitaliści na szkodę ciężko pracującej ubogiej ludności polskiej, której szkodzono, gdzie i kto mógł. Najstraszniejsze było upośledzenie społeczne robotnika Polaka, czego następstwem była emigracja robotników polskich na zachód (do Westfalji i t. d.), gdzie ich germanizowano, wydziedziczano i zatruwano w nich ducha polskiego.

Dziś Niemcy są rozbite i pokonane. Jako kwestja nierozstrzygnięta pozostało pytanie, komu przypadnie Śląsk Górny, Polsce czy Niemcom. Jedynem wyjściem jest przyłączenie G. Śląska do Polski, w której miejsca eksportu dla węgla górnośląskiego są położone o wiele bliżej od miejscowości, do których wysyłkę kieruje się na zachód niemiecki. Porównać należy odległość Katowice Wrocław i Katowice-Kraków, oraz Katowice-Berlin i Katowice Łódź! Także drogi wodne z Katowic naturalnem swem geograficznem położeniem wiodą nie do Berlina ale do Warszawy! Wogóle eksport Śląska Górnego należy do Polski, a to decyduje o jego przynależności do nas.

Wobec tych niezbitych dowodów jasnem jest, że nietylko Polska bez Górnego Śląska ale i Górny Śląsk bez Polski żyć nie może i skazany byłby wrazie dalszego pozostawienia go pod rządami pruskimi na zupełną zagładę.

Z lwowskiego Grona konserwatorów

(Dokończenie)

Rzecz jasna, że szpital Wojska Polskiego w takich warunkach stanowczo nie może być i nie będzie tam umieszczony. Całe wnętrze będzie najpierw gruntownie zrekonstruowane; pierwotne sklepienia zachowały się tylko w kilku większych salach parteru. Wszystkie austrjackie ściany, mury i przybudówki zewnątrz i wewnątrz będą usunięte. Po takiem dokładnem oczyszczeniu, odbiciu tynków, odsłonięciu murów i okładzin kamiennych, tudzież fundamentów, celem ich osuszenia i zabezpieczenia pęknięć na murze od strony wału obronnego — pokaże się dopiero do jakich celów, ewent. wojskowych, dawny pałac mógłby być użyty. Komisyjne obejrzenie wspólnie z inżynierami, architektami i lekarzami teraz już stwierdziło, że całe wnętrze stanowczo nie nadaje się do celów szpitalnych, lecz tylko na kancelarje i magazyny. Adaptacje na sale dla chorych są ze względu na amfilodowy układ pokoi, jaki należy bezwarunkowo przywrócić, wręcz niemożliwe. Tynki należy odbijać bardzo ostrożnie ze względu na mogące się odnaleźć resztki rzeźb kamiennych, lub malowideł ściennych.

Wszystkie inne budynki poprzednio wymienione mogą być dowolnie zmieniane i powiększane, zarówno przez dobudówki, jakoteż przez nasadę piętr. Odnosi się to również do parterowego budynku (kuchnia) wsuniętego w wyłom dawnego muru obronnego, tuż obok pałacu. Cały zachowany jeszcze mur i usypany poza nim wał obronny należy starannie utrzymywać w wyglądzie niezmienionym, jako szczątkowy zabytek historyczny po fortyfikacjach wykonanych około r. 1670 przez podpułkownika gwardii, Franciszka Corassiniego z Awinionu, staraniem i kosztem wojew. kijowskiego Jędrzeja Potockiego.

Dawny kościół Jezuitów zbudowany w stylu barokowym w r. 1729, zamieniony na cerkiew unicką w r. 1847 wymaga gruntownego odnowienia zewnętrznego. Oparte na słupach dachy pulpitowe, przesłaniające i szpecące całą dolną część fasady wraz z wejściem głównem, wzniesiono niegdyś jako ochronę przechodniów w czasie mającej się rozpocząć restauracji mocno zniszczonych najwyższych kondygnacji obu wież, z których mogą spadać odłamki zmurszałych gzymsów, rozluźnionych cegieł i zbutwiałych gont. Obie wieże są pokryte mansardowymi dachami gontowymi. Bezwłoczne rozpoczęcie robót około zabezpieczenia szczytów i dachów obu wież jest niezbędne.

Kościół i klasztor Trynitarzy wymurowany w r. 1732 kosztem rodziny Witosławskich (pierwotny był drewniany), zamienił Józef II. na więzienie i sąd. W czasie ostatniej wojny mieścił się tam szpital austrjacki, urządzony jeszcze bardziej niehygienicznie i niechlujnie, niż szpital w dawnym pałacu Potockich.

Kościół rozebrano już w r. 1830. Po dawnym klasztorze pozostał obecnie tylko jeden, pod względem architektonicznym bezwartościowy, dwupiętrowy budynek, w którym mieści się część szpitala wojskowego. Poza tem jest to kompleks murów, reszta dawnych zabudowań klasztornych i fortecznych, jako całość niepozbawiony pewnego tektonicznego wyrazu i malowniczości, zwłaszcza, partja ze starą przerobioną bramą i zewsząd zamurowanem poniżem z wyraźnymi śladami drzwi i okien rożnych rozmiarów jakiegoś większego dawniej piętrowego budynku od strony placu Trynitarzy. Możliwe, że jest to sklepiona dolna część baszty obronnej połączonej z pierwotnym wschodnim traktem dziedzińca klasztornego. Od strony dziedzińca zachowały się trzy bogato profilowane, szeroko odstające gzymsy kamienne, jakby zakończenia, lub głowice pilastrów, dzielących mur na cztery pola pionowe. Kamienie te będą, w razie odbudowy budynku zostawione w murze. Przedewszystkiem należałoby gruntownie przebudować całe wnętrze obecnego szpitala więziennego. Prowizoryczne, niezaszalowane i nieotynkowane stropy kurytarzy i ściany zaciekają i zamakają przez całą wysokość obu piętr odpływami z również prowizorycznie, a w najwyższym stopniu niepraktycznie, prymitywnie i nieodpowiednio urządzonych ustępów z czasów austrjackich. To powinno być bezwłocznie radykalnie zmienione i przebudowane. Także klatkę schodową wraz z prowizorycznemi niemożliwemi schodami, należy jak najrychlej architektonicznie zaprojektować i wyroby wykonać.

Cały ten kompleks murów i budynków pozostałych po licznych dziejowych przejściach, przebudowach i zmianach, odpowiednio, tj. umiejętnie i stylowo odbudowany z należytem zaznaczeniem i uwydatnieniem wszelkich części dawnych, mógłby jeszcze znakomite oddać usługi, jako użytkowy gmach wojskowy, lub gminny. Jako taki byłby nawet niemałą ozdobą dobrze założonego dużego placu trynitarskiego. Tem bardziej, że plac ten zamykają już z dwóch stron dawne budynki zabytkowe, tj. b. zamek Potockich gmach sądu obwodowego w spokojnym stylu empirowym o dobrych, monumentalnych formach zasadniczych. Pomiary i projekty będą wykonane w wojskowym Urzędzie Budowlanym.

Halicz. Odbudowę zniszczonego skutkiem działań wojennych romańskiego kościoła w Św. Stanisławie pod Haliczem omówiono z prof. dr. Szyszko-Bohuszem na podstawie materjału ilustracyjnego. Cenna ta świątynia będzie odbudowana ściśle według zasad konserwatorskich w charakterze i wyglądzie jaki miała przed zniszczeniem, ewentualnie z bardzo nieznacznemi zmianami wynikającemi z koniecznych poprawek i ulepszeń konstruktywnych. Zresztą zasadnicze kształty przedwojenne zachowały się zupełnie dobrze. Więc chodzi tu właściwie nie o odbudowę czegoś już nieistniejącego, lecz raczej o uzupełnienie budynku w głównych zachowanego. Względy konserwatorskie i estetyczne wykluczają powrót do pierwotnych, domniemanych form czysto historycznych, bizant.-romańskich. Nie miałoby również sensu rzemieślniczo-niewolnicze powtarzanie na podstawie fotografji wszelkich szczegółów niemal zupełnie zniszczonego portalu głównego, który, zdaje się w znacznej części pochodził nie z wieku XIII., — data 1200? wogóle mylna i za wczesna — lecz dopiero z XVI. XVII. Na wniosek Konserwatora Okręgu Lwowskiego udzielił Ministerstwo Sztuki i Kultury zasiłek w kwocie 50.000 Mk. na odbudowę kościoła w Św. Stanisławie, która będzie rozpoczęta na wiosnę b. r. Przy tej sposobności wszystkie mury i ewentualne odkryte resztki dawnych rzeźb i malowideł będą dokładnie zbadane, pomierzone i odfotografowane.

Kołomyja. Cenniejsze zabytki z kościoła były wywiezione. Świątynia murowana z r. 1775 nie ucierpiała w czasie inwazji bolszewickiej.

Józef Piotrowski.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Ograniczenie propagandy.

Warszawa. Propaganda w wojsku została zcentralizowana w jednem biurze prasowem przy Ministerstwie S. W. Czasopisma wojskowe *Wiarus, Rycerz Polski* i *Łazik* zostały z d. 1 lutego zawieszone, a wychodzić będą nadal tylko *Bellona* raz na miesiąc i *Żołnierz Polski* dwa razy w tygodniu. Nad redakcją tego ostatniego organu czuwa komitet redakcyjny, do którego zostali zaproszeni p. Anusz, ks. Starkiewicz i redaktorowie Mączka, Hołubko i Strus.

Tydzień górnośląski w Toruniu.

Toruń. Komitet Tygodnia górnośląskiego uchwalił: 1. każdy obywatel polski w Toruniu składa w zarządzie organizacji lub stowarzyszenia jednodniowy dochód brutto w całości, jako dobrowolny podatek na plebiscyt górnośląski. Dochód oznacza się z pensji, zarobków, czynszów, obrotów handlowych i innych dochodów łącznie; 2. zarząd organizacji lub stowarzyszenia wyda płacącemu podatek odznakę plebiscytową na powód wypełnienia obowiązku obywatelskiego i narodowego; 3. obywatele nie należący do żadnej organizacji lub stowarzyszenia, począwszy od 10 b. m., składają podatek narodowy w biurach w tym celu utworzonych, gdzie również otrzymają odznaki plebiscytowe: 4. w niedzielę 13 b. m. i poniedziałek 14 b. m. wszyscy obywatele powinni się ukazać na ulicach miasta z odznakami plebiscytowemi na dowód, że wszyscy złożyli dodatek narodowy i wypełnili obowiązek obywatelski.

Wczoraj rozpoczął się Tydzień górnośląski hejnałem z wieży ratuszowej, nabożeństwami we wszystkich kościołach i przemaszerowaniu orkiestr wojskowych.

Artyści teatru narodowego uchwalili oddać całodzienną gażę na rzecz plebiscytu górnośląskiego. Prócz tego „w dniu aktora“ 8 b. m. przeznacza teatr na rzecz plebiscytu cały dochód z programu przedstawienia wieczornego.

Warszawa. W myśl rozporządzenia M. S. W., demobilizowani żołnierze bezrobotni mają być zatrzymywani przez 3 miesiące w oddziałach zapasowych celem wyszukania im pracy przez referentów pośrednictwa pracy. Dotyczy to także uwolnionych już żołnierzy.

Płock. Tutejszy *Kurjer Polski* donosi że od niedzieli rozpoczął się w Płocku tydzień górnośląski. Datki płyną obficie.

Genewa. Havas. Rząd litewski zawiadomił Radę L. N., że przyjmuje rezolucje powzięte w sprawie plebiscytu na ziemiach, co do których istnieje spór między Litwą i Polską, pod warunkiem, iż wojska polskie opuszczą ten obszar i spór będzie załatwiony tylko w drodze plebiscytu, a Litwa zostanie uznaną *de jure*.

Telegramy P.A. T.

Benesz w Rzymie.

Praga. Czeskie Biuro donosi iskrowo z Rzymu: Minister dr. Benesz przybył do Rzymu w piątek popołudniu. Tego samego dnia konferował Benesz dwie godziny z hr. Sforzą. W niedzielę przedpołudniem król Wiktor Emanuel zaprosił Benesza na śniadanie. Wieczorem odbył się u Sforzy obiad z udziałem wybitnych dyplomatów i polityków.

Dzienniki włoskie omawiają cel przybycia Benesza do Rzymu i oświadczają, że przedewszystkiem chodzi mu o nawiązanie stosunków gospodarczych między Republiką czeską a Włochami.

W poniedziałek minister Benesz zostanie przyjęty na posłuchaniu w Watykanie przez papieża.

„Prawowity“ rząd.

Bordeaux. (Radio). Rząd Mustafy Kemala wystosował do wszystkich rządów sprzymierzonych i neutralnych depeszę, w której twierdzi, że jest jedynym rządem, reprezentującym Turcję i że to on jedynie może bronić interesów Turcji w Londynie.

Budapeszt. *Szoszat* ogłasza rozmowę angielskiego komisarza Hohlera, który powiedział między innemi: Podczas ostatniej bytności w Londynie w połowie grudnia miałem sposobność mówić podczas wspólnych narad z obecnymi tam ministrami Sforzą, Leyguessem i Lloydem Georgem o kwestji królewskiej na Węgrzech. Stanowisko koalicji było zgodne, aby nie dopuścić powrotu Habsburgów na tron. Doświadczenie poczynione z Habsburgami wykazało, że są oni podstawą wielkomocarstwowych dążeń Węgier. Jakie środki będą użyte w razie ewentualnego powrotu Habsburgów, albo lepiej powiedziawszy, w jaki sposób koalicja przeszkodzi powrotowi Habsburgów nie wiadomo na razie. W inne sprawy Węgier koalicja się nie miesza.

Lingby. (Radio). Urzędowy komunikat zawiadamia, że rząd duński w dniu wczorajszym uznał de jure republiki estońską i łotewską.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności:

Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów.

Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 23 listopada 1920 r., zatwierdzonej reskryptem Ministerstw przemysłu i handlu, oraz Skarbu z dnia 14 grudnia 1920 P. P. 124315,

zaprasza się

P. T. Akcjonarjuszów Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów, aby swoje akcje przedłożyli w kasach Towarzystwa Polskiego Banku przemysłowego lub Warszawskiego Banku Dyskontowego (Oddział we Lwowie) albo w Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu we Wiedniu celem przestemplowania ich imiennej wartości na Mp 500 (Marek polskich pięćset).

Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów.

Unieważniamy zgubione przez p. Antoniego Ewierę tymczasowe potwierdzenie Nr. 37 na 63 sztuk Akcji „Polskiej Nafty“ I. Emisji.

Polska Nafta.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 41925/20 [928 3—3]

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Fryderyk Mikuli zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 L. 10461 notarjuszem w Baligrodzie, złożył dnia 22 grudnia 1920 przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Lwów, dnia 29 grudnia 1920.

Prez. 42163/20. Sąd apelacyjny we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, ze celem odnowienia zniszczonych ksiąg tabularnych co do dóbr Czortków miasto ze Skupieńszczyzną, Czortków miasto scheda V. Czortków, Wygnanka i Czortków stary, położonych w okręgu sądu powiatowego w Czortkowiż, wdrożone zostało postępowanie sprostowawce w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. p. p. z terminem do wnoszenia wszelkich zgłoszeń do dnia 15 maja 1921 r. Wykazy hipoteczne, tych dóbr dotyczące i wszelkie akty dochodzeń złożone są do powszechnego wglądu w sądzie okręgowym w Czortkowie.

Sąd apelacyjny.

Lwów, dnia 18 stycznia 1921. [929 3—3]

Prez. 40580/20 [930 3—3]

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Władysław Sobolewski zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 L. 10461 notarjuszem w Mikulińcach, złożył dnia 4 stycznia 1921 r. przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Lwów, dnia 4 stycznia 1921.

Prez. 42.337/20 [946 3—3]

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza, że notarjusz Antoni Magoński przeniesiony z Kopyczyniec po Trembowli obejmuje urzędowanie w Trembowli dnia 11 stycznia 1921.

Lwów, dnia 2 stycznia 1921.

Prez. 39.179/20 [945 3—3]

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Jan Wolnik zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 r. L. 10461/20 notarjuszem w Podwołoczyskach, złożył dnia 14 grudnia 1920 r. przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Lwów, dnia 19 grudnia 1920.

Ns. 6/21/1. W przechowaniu tut. sądu znajdują się wiele przedmiotów, pochodzących z kradzieży popełnionych w czasie inwazji rosyjskiej, których właścicieli nie zdołano wyśledzić, a to: przedmioty ze złota i srebrd, sprzęty domowe, naczynie kuchenne i stołowe, części ubrania, bielizna, pościel, maszyna do szycia i t. d. Wzywa się właścicieli tych przedmiotów, aby w przeciągu roku od dnia zamieszczenia niniejszego edyktu po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej“ zgłosili się w tut. sądzie i wykazali swoje prawo własności, w przeciwnym bowiem razie przedmioty te zostaną sprzedane w drodze publicznej licylacji, a cenę kupna wniesie się do kasy rządowej.

Sąd powiatowy, Oddz. V.

Jarosław, dnia 17 stycznia 1921. (986 2—3)

L. 964 21. Wzywa się każdego, kto rościłby sobie pretensję do zakwestjonowanyah dniu 28 marca 1920 r. w Dziedzicach u nieznanej z miejsca pobytu Fridy Kohn kart do gry w ilości 575 talii, aby w dniach 90 od dnia ogłoszenia niniejszego zawezwania zgłosił swe pretensje w Dyrekcji okręgu skarbowego w Rzeszowie w przeciwnym razie postąpi się ze zakwestjonowanemi kartami według prawa.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 28 stycznia 1921. (976 2—3)

Konkursa.

L. 138/1921 (1004 1—4)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia stałej posady lekarza salinarnego przy zarządzie państwowej żupy solnej w Kosowie, ogłasza się niniejszem konkurs i terminem wnoszenia podań do dnia 31 marca 1921. Do tej posady są początkowo przywiązane pobory X. klasy rangi urzędników państwowych łącznie z przepisanymi dodatkami, aprowizacja o ile ta będzie przyznana dla personalu żupy solnej, ryczałt na konie, pobór materjału opałowego według normy dla urzędników salinarnych za opłatą połowy ceny zakładowej, systemizowany deputat soli, tudzież prawo do emerytury względnie zaopatrzenia wdowy i sierót. Instrukcja określająca obowiązki lekarzy salinarnych jest do przejrzenia w godzinach urzędowych w kancelarji zarządu państw. żupy solnej w Kosowie. Ubiegający się o posadę lekarza salinarnego mają wnosić podania zaopatrzone odpowiednimi załącznikami, curriculum vitae jak też oświadczeniem, ze są obznajomieni z obowiązującą instrukcją dla lekarzy salin wprost do zarządu państw. żupy solnej w Kosowej w powyżej podanym nieprzekraczalnym terminie. Podania później wniesione lub nieodpowiadające warunkom konkursu nie zostaną uwzględnione. Wynik konkursu zatwierdza dyrekcja państwowych zakładów salinarnych w Krakowie, której przysłuża prawo zupełnego dowolnego wyboru między kandydatami.

Zarząd państwowej żupy solnej.

Kosów, dnia 1 lutego 1921.

Wyroki prasowe.

Pr. 23/21 (1000)

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść rozszerznej we Lwowie odezwy zaczynającej się od słów „Komunistyczna partja robotnicza Polski“, Towarzysze kolejarze!“ z daty Warszawa w styczniu 1921 podpisa-Centralna organizacja kolejarzy komunistycznej partji polskiej“ a wydanej bez oznaczenia miejsca druku i firmy drukarza i nakładcy zawiera w całości znamiona zbrodni z § 58 c) i § 65 a) u. k. uznał zarządzoną przez Dyrekcję policji dokonaną konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 1 lutego 1921.

Pr. 24/21. (999)

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratora, że treść czasopisma „Ukraińskyj Wistnyk“ nr. 8 z dnia 2 lutego 1921 w artykule „Małyj fejleton“ „z dorohy zyttja“ w całości (łącznie z tytułem „Moi“ zawiera znamiona zbrodni z § 65 lit. a) u. k. i występku z § 305 u. k. uznał dokonaną w dniu 2 lutego 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nałego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 5 lutego 1921.

Firmy.

Firm. 310. Reg. A. II. 341. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm. Do rejestru wpisano dnia 10 listopada 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy Gea Związek międzynarodowy dla rolnictwa przemysłu i handlu inż. Gerstinger we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: pośredniczenie oraz kupno i sprzedaż artykułów rolnictwa przemysłu i handlu. Następujące zmiany: założyciele i właściciele inż. Karol Gerstinger i adw. dr. T. Kupczyński. Przedmiot przedsiębiorstwa: Budowa urządzenie i prowadzenie wszelkich wytwórni zakładów przemysłowych i użyteczności publicznej, dalej kupno i sprzedaż nieruchomości artykułów rolnictwa, przemysłu i handlu i to tak na rachunek własny jakoteż w poruczonym zakresie działania wreszcie wykonywanie czynności techniczno-prawnych z tem przedsiębiorstwem ogóle związanych. Firmę zastępuje i podpisywać będzie inż. Karol Gerstinger adw. dr. Tadeusz Kupczyński obydwaj zbiorowo lub każdy pojedynczo w którym to ostatnim wypadku podpis pojedynczy jest tak samo ważny jak zbiorowy.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 10 lisopada 1920. [2-5]

Kuratele.

P. 592/20/4. Bohorodczański sąd powiatowy w Stanisławowie orzeka: Anna Danyłów, córka Hawryły, lat około 24, zamieszkała w Hlebówce, zostaje całkowicie pozbawioną własnowolności z powodu niedołęstwa umysłowego. Kuratorem jej ustanowiono Jewdochę Palko, rolniczkę w Hlebówce.

Bohorodczański Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Stanisławów, 20 grudnia 1920. (987)

P. III. 122 1847. Bronisława Stefaniszyny, murarza w Stryju, pozbawiono całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorką ustanowiono Rozalię Stefaniszyn w Stryju.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 28 kwietnia 1920. (419 3—3)

Spadki.

Nc. VII. 130/20/1 [832 3—3]

EDYKT.

Sąd okręgowy cywilny we Lwowie, wzywa wszystkich, którzy do depozytów w tutejszym Urzędzie depozytów cywilno-sądowych złożonych, poniżej wedle ks. dep. wyszczególnionych, bądź jako bezpośrednio uprawnieni, bądź jako tychże spadkobiercy, prawonabywcy wierzyciele, lub z innego tytułu pretensje sobie rościli, aby je najdalej do 15 kwietnia 1922 zgłosili, oraz prawa swe do depozytów należycie wykazali, inaczej dokumenty bez dalszej odpowiedzialności Skarbu Państwa w registraturze sądowej złożone, zaś gotówki, kosztowności, książeczki oszczędnościowe, obligi i inne efekty wartościowe za przepadłe uznane i Skarbowi Państwa na własność wydane zostaną. Stronom, któreby w tym nieodraczalnym terminie praw swych wykazać nie zdołały wolno żądać zastanowienia postępowania kadukowego, aż do następnego ogłoszenia dawnych mas depozytowych, gdyby zaś się okazało, ze nie zachodzą jeszcze warunki przewidziane w rozporządzeniu Min. z 15 sierpnia 1859 Nr 154 Dz. p. p. i w dekrecie z 6 stycznia 1842 r. Nr. 587 z 1 maja 1837, Nr. 199 z 7 lutego 1837 Nr. 170 i z 13 września 1820 Nr. 1701 Zb. u. s. Masy: A. I. 7. krydalna Glixelli wierz. firmy Art et Comp. książeczka 246 ker. 98 hal., A. I. 91 Józefa Aue przeciw masie krydalnej Józefa Kozłowskiego książeczka 251 kor 44 h., A. I. 86 Jakob Agid recte Kohlmünzer książeczka 273 kor. 31 h., B. I. 12 Efroima Beer przeciw Andrzejowi Mazurek książeczka 311 kor. 84 h., B. I. 14 Bach Zadek książeczka 223 kor. 12 h., B. I. 26 Wilhelm Batfeld książeczka 336 kor. 50 h., B. I. 69 Feliksa i Zofii Bętkowskich książeczka 1.114 kor. 2 h., B. I. 273 Michała i Wiktorji Begińskich przeciw Blance Verdex, książeczka 275 kor. 22 h., B. II. 8 Bank hipoteczny ctra Witold Borkowski książeczka 1.146 kor. 78 h., B. II. 28 Izraele Brendla przeciw Maciejowi Golaszewskiemu książeczka 351 kor. 66 h., B. II. 40 Banku Narodowego w Wiedniu przeciw Adamowi i Marji Bechtel książeczka 722 kor. 54 h., B. II. 77 Tauby Brand dla Józefa Schuliera, Maksa Heilauera, firmy Jerzy Steinbusch i Skarbu Państwa książeczka 412 kor. 46 h., B. II. 163 Galic. Banku hipotecznego przeciw Marjanowi Baranieckiemu książeczka 15 kor. 73 h. i 443 kor. 44 h., B. IV. 135 Scheindli Chawy i Estery Brand w spadku po Chai Fradel Brand książeczka 416 kor. 16 h., C. I. 68 P. Czyżewicze dla Anny Wisłockiej książeczka 234 kor. 50 h., C. I. 151 dobra Czyżki 2 książeczki na 2.335 kor. 40 h., D. I. 50 Henryk Dzieduszycki książeczka 746 koron 18 h., D. I. 108 Majer Drillich ctra Adolf Schmal książeczka 347 kor. 20 h., D. I 127 Bendeta Dama przeciw Chai Rechtschafen i Joslowi Sperlingowi 3 srebrne zegarki, 5 złotych pierścieni, srebrna łyżeczka, łańcuszek złoty, para złotych kolczyków, 3 szuurki korali wartości 290 kor. 80 h., D. I. 143 po Juliuszu Pawlikowskim dla Aleksandry Dobruckiej książeczka 413 kor. 20 h., D. I. 139 Władysława Dziubińskiego, książeczka 272 kor. 58 h., E. I. 36 Glixelli ctra Markus Wolf Ettinger, książeczka 294 kor. 90 h., F. I. 107 Maurycy Filipow ctra Mahl książeczka 1086 kor. 48 h., F. I. 255 Leon Fleischer ctra Landau ksrążeczka 250 kor. 52 h., G. I. 126 Józef Gwiazdowski, książeczka 689 kor. 28 h., G. I. 157 Giese ctra Keller książeczka 520 kor. 54 h., G. I. 156 Stanisław Gawroński książeczka 2.812 kor. 54 h., G. I. 140 Marji i Antoniego Gruszczyńskich książeczka 648 kor. 8 h., i 51 koron 64 h., G. II. 55 Filipa Gąsiorowskiego książeczka 1.156 kor. 85 h., G. II. 142 Anny Gromadzińskiej książeczka 188 kor. 16 h. i 83 kor. 78 h., H. I 8 Samuel Hecht ctra Włodzimierz Baworowski książeczka 453 kor. 12 h., H. I. 52 Marja Hunkiewicz korale, H. I. 156 Hammer ctra Steindl książeczka 354 kor. 4 h., H. I. 44 Halpern ctra Jolles książeczka 311 kor. 50 h., H. I 184 Juliusza Hochfelda książeczka 300 kor. 68 h., J. I. 7 Ludwik ks. Jabłonowski książeczka 217 kor. 2 h., J. I. 76 Janiszewski ctra Towarzystwo kredytowe miejskie, listy zastawne Towarzystwa kredytowego miejskiego 8.400 kor., J. I. 105 Wojciecha Jurkiewicza książeczka 341 kor. 63 h., J. I. 185 Anna ks. Jabłonowska książeczka 858 kor. 86 h., K. I. 4 Glixelli dla Ignacego Krebsa książeczka 273 koron 22 h., K. I. 10 Krupiński ctra Solecki książeczka 205 kor. 50 h., K. I. 17 Kolischer ctra Maresch książeczka 21[illegible] koron 32 h., K. I. 22 licytacyjna Kalecza Góra książeczka 434 kor. 28 h., K. II. 54 Godel ctra Krupiński książeczka 201 kor. 22 h., K. II. 94 spadkobiercy Ludwiki Kratter książeczka 1.553 kor. 21 h., K. II 105 Kuczyński ctra Bogowski książeczka 255 kor. 4 h., K. II. 165 Julia Kuziemska 210 kor. 72 h., K. II. 156 Krokowska ctra Lętowski czeki angielskie 3.3[illegible]2 kor. 50 h., K. III. 85 Antonina Kunicka książeczka 1.689 kor. 46 h., K. III. 233 Jan Kirka książeczka 722 koron 61 h., K. III. 234 Mojżesz Klapp książeczka 273 kor. 47 h., K. IV. 81 Koppel Korkes książeczka 222 kor. 96 h., K. IV. 121 Leona Kuczyńskiego książeczka 350 i 410 kor. 2 h., L. I. 11 Izabela hr. Łoś książeczka 740 kor. 66 h., L. I. 149 Michał Lewicki książeczka 457 kor. 16 h., L. I. 183 spadkobiercy Maurycego Łosia książeczka 554 kor. 64 h., L. I. 261 Lemberger ctra Reischer książeczka 216 koron 93 h., L. I. 197 gmina Lwów ctra Jakób Izak Reizes książeczka 5.182 kor. 98 h. i skrypt z r. 1871, Nr. I. 63 Jan Nemec ctra Karol König książeczka 869 kor. 46 h., O. I. 77 Feliks Ohlberg książeczka 1.344 kor. 28 h., O. I. 29 Jan Ostrowski ctra Brzechwa książeczka 254 kor. 88 h., M. I. 203 Teodor Makolondra książeczka 405 kor. 65 h., M. I. 259 Müller ctra Krzeczkowski książeczka 482 kor. 38 h., M. II. 46 Marschner ctra Solecki książeczka 213 kor. 98 h., P. I. 212 Paraschkowicz ctra Kalita książeczka 483 koron 63 h., P. I. 268 Jan Płauszowski dwie książeczki 830 kor. 40 h., P. II. 14 N. J. Pordes trzy książeczki 516 kor. 30 h., P. II. 128 Marja Pacak książeczka 258 kor. 18 h., R. I. 53 Róża Russ, książeczka 534 koron 86 hal., R. I. 158 Emilian Rylski, książeczka 337 kor. 90 h., R. I. 170 Roth ctra Hauser książeczka 236 kor. 17 h., S. I. 24[illegible] Anna de Laga książeczka 675 kor. 92 h., S. I. 257 Wiliam Stockman książeczka 252 koron 35 h., S. II. 21 Jan Soukup książeczka 369 kor. 58 h., S. II. 24 Jan Stromenger ctra Schwabe książeczka 626 kor. 16 h., S. II. 42 Glüxelli dla Antoniego Stadlera książeczka 245 kor. 51, S. II. 44 Marja Siekierska książeczka 273 kor. 50 h., S. II. 96 A. J. Strissower ctra Antoni Izdebski książeczka 250 kor. 40 h., S. II. 152 Joanna Schnirsch książeczka 282 kor. 28 h., S. III. 92 spadkobiercy Mechla Storcha przeciw Rutkowskiemu książeczka 829 kor. 68 h., S. III. 192 Konstanty Sokulski książeczka 655 kor. 76 h., T. I. 119 Marja Tudorowska książeczka 1.841 kor. 70 h., T. I. 176 Towarzystwo Reunione Adriatica di Sicurta w Tryjeście ctra Mikołaj i Maria Teodorowicz książeczka 280 kor. 10 h., T. I. 232 Towarzystwo wzajemnego kredytu ctra Abrysowski i Klimowicz książeczka 286 ker. 51 h., W. I. 74 ś. p. Jana Wielochowskiego książeczka 730 kor. 57 h., W. I. 127 Marja Wild książeczka 349 kor. 31 h., W. I. 142 Franciszek Weigle książeczka 918 kor. 18 h., W. I. 148 Wohlman ctra Richter 5 sznurków korali, 50 kor., W. I. 173 Franciszek Wnękiewicz książeczka 780 kor. 74 h. i kosztowności 128 kor. 15 h., W. I. 218 Izak Weinreb książeczka 1.614 kor. 7, W. I. 281 Józef i Franciszek Widy i Debora Sobel książeczka 717 kor. 76 h., W. II. 3 wierzyciele realności Nr. 431 3/4 względnie Paulina Treit zam. Blaustein książeczka 269 kor. 74 h., W. II. 140 Karola Wilda książeczka 226 kor. 46 h., Z. I. 1 Jan Karol Zipser książeczka 937 kor. 7 h., Z. I. 10 spadkobiercy ś. p. Teodora Ziemiańskiego książeczka 894 kor. 25 h., Z. I. 116 spadkobiercy Szczepana Zbroczka książeczka 204 kor. 14 h., Z. I. 120 Zimmerman ctra Reczyński, książeczka 207 kor. 44 h., Z. I. 139 Zipper ctra Kobyliński książeczka 465 kor. 80 h., Z. II. 68 spadkobiercy ks. Jana Zabłockiego książeczka 295 kor. 24 h.

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 10 czerwca 1920.

Amortyzacje.

T. IV. 163 20 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Urzędu parafialnego w Ponikwi wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo wnioskodawcy skradzionej książeczki powiatowej Kasy oszczędności w Wadowicach Nr. 33181 opiewającej na „Fundusz dzwonów w Ponikwi“ i kwotę 2406 kor. 52 hal. Posiadacza powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto aby się zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, dnia 6 listopada 1920. [563]

T. IV. 123 20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Stanisława Papee w Tarnowie zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznczenie papierów wartościowych: Swiadectwo tymczasowe Pożyczki Państwowej długoterminowej Nr. 205.324 na 7900 na nazwisko Stanisławy Papee opiewające a wystawione przez Dyrekcję Kasy Oszczędności w Tarnowie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 14 grudnia 1920. [834]

Edykta
w sprawie uznania za zmarłego.

T. 442 20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyli Oracz ur. w Dmytrowicach pow. Jaryczów dnia 27 lipca 1885, służył od r. 1915 w armji austr., odszedł na front włoski i tam zaginął. Ostatnią wiadomość o sobie przesłał 2 października 1916. Poświadczeniem b. austr. pułku obrony krajowej Nr. 5 potwierdza, że dnia 10 października 1916 przy ataku zaginął. To samo potwierdza towarzysz broni zaginionego Mikołaj Kret. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Marji Oracz wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego zawartego na dniu 6 lutego 1910 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo p. adw. dr. Stanisławowi Deryngowi, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Bazylego Oracza wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 15 marca 1921 r. o uznanie za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 11 sierpnia 1920. [11363]

T. 652/20 3. Zarządzenie postępowania celem przeprowadzenia dowodu śmierci. Stefan Husak urodzony 4 kwietnia 1875 w Szołomyji, rolnik tamże zamieszkały i przynależny, jako żołnierz armji austr. zachorowawszy zmarł 8 października 1918 r. w szpitalu w Sokalu i tamże został 10 października pochowany. Dowodem tego jest kartka ze szpitala w Sokalu z podpisem księdza wojskowego i z pieczęcią szpitala, która jednak podczas wojny ukraińskiej zaginęła. Można zatem przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Anastazji Husak wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Stefana Husaka wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 2 listopada 1920 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 2 lipca 1920. [11361]

T. 404/20/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michajło Didycz syn Iwana, urodzony 25 października 1885 w Tyszkowcach pow. Horodenka, ożeniony 11 lutego 1909 z Docią Gaftuniak, odszedł w kwietniu 1915 z 58 p. p. na wojnę, pisał żonie w czerwcu 1916 z frontu rosyjskiego, a ostatni raz pisał 1 sierpnia 1916 Feldpost 219 towarzyszowi broni Petrowi Dmyterce w Morawskiej Ostrawie, poczem wszelki słuch o nim zaginął, do gminy dotychczas nie powrócił. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Doci Didycz postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Allerhandowi w Kołomyji. Michajła Didycza syna Iwana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądew lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921, jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszeniu tego zarządzenia w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 16 listopada 1920. [921]

T. 646/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Rudolf Macałek urodzony 29 sierpnia 1886, zamieszkały w Mikuliczynie Sp Delatyn, powołany w roku 1914 ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front, dostał się do niewoli rosyjskiej zkąd ostatnią wiadomość dał o sobie listem pisanym do swej żony we wrześniu 1917. Od tego czasu nie ma o nim żadnych wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wraża się na prośbę Marji Macałkowej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. dr. Seidlerowi w Stanisławowie wiadomości o powyż wymienionym. Rudolfa Macałek wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 20 stycznia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 9 grudnia 1920. [586]

T. 458/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Mikołowski syn Grzegorza, urodzony 19 listopada 1880, zamieszkały w Dubowicy Sp. Wojniłów, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 do wojska austr. i pisywał do żony swej do roku 1915, zaś od tego czasu nie ma o nim żadnych wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Justyny Mikołowskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Stefanowi Pryjmyczowi w Dubowicy Sp. Wojniłów, wiadomości o powyż wymienionym. Michała Mikołowskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 26 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 19 listopada 1920. [584]

T. 306/20 4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakim Gordon urodzony 7 kwietnia 1875 z Podmanasterza, tamże zamieszkały i przynależny, z ogłoszeniem ogólnej mobilizacji w r. 1914 wstąpił do armji austr. przy 55 pp. Od r. 1916 nie dał o sobie znaku życia. Wedle zeznań świadka Ilka Iwaszkowa miał Gordon dostać się do niewoli rumuńskiej, gdzie miał umrzeć na jakąś epidemiczną chorobę. Można zatem przyjąc, iz zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Kaśki Gordon wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Jakima Gordona wzywa się, aby jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 grudnia 1920 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 15 maja 1920. [11318]

T. 403/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Bojczuk Hrycia, urodzony 21 grudnia 1878 w Roszkowie, pow. Horodenka, ożeniony 1 listopada 1904 z Marją Madryga odszedł w roku 1914 z 36 pułkiem obrony krajowej na wojnę. Ostatni raz pisał żonie w maju lub z początkiem czerwca 1916 z Warszawy poczem wszelki słuch o nim zaginął, do gminy dotychczas nie powrócił. Wywiady w biurze wywiadowczem Czerwonego Krzyża pozostały bez skutku. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 uc. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 zarządza się na wniosek Marji Bojczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi p. dr. Allerhandowi w Kołomyji. Iwana Bojczuka Hrycia wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie urzędowej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja, 20 listopada 1920. [920]

T. 356/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Kuryk Onufrego, urodzony 30 stycznia 1887 w Daleszowie, powiat Horodenka, ożeniony z Marją Gulak, odszedł w sierpniu 1914 z 36 pułkiem obrony krajowej na wojnę, pisał żonie ostatni raz z Kołomyji w sierpniu 1914 poczem wszelki słuch o nim zaginął, do gminy dotychczas nie powrócił. Wywiady w biurze wywiadowczem Czerwonego Krzyża pozostały bez skutku. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 uc. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 zarządza się na wniosek Marji Kuzyk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Allerhandowi w Kołomyji. Wasyla Kuzyka Onufrego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie urzędowej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 9 października 1921. [919]

T. IV. 32,17 (9). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Sebastjana Fronia. Sebastjan Froń syn Jana i Katarzyny z Kaszów Froniów z Nawsia powiatu Ropczyce, ur. w 1868 r. wyjechał przed około 30 laty za zarobkiem do Ameryki jako młodzieniec około 20 lat liczący. Tenże poraz ostatni dał znać o sobie przed przeszło 20 laty, donosząc swojemu bratu ciotecznemu Jakóbowi Koconiowi, że wyjechał między dzikich ludzi i że do kraju już nie wróci, zezwalając zarazem siostrom, aby się jego gruntem podzieliły. Odtąd żadnej innej innej o nim nie było wiadomości i wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw. i § 1 ust. rozp. z dnia 12 października 1914 Nr. 276 Dzpp. zarządza się na wniosek Katarzyny z Froniów Jakimiec postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi Władysławowi Mossorowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem. Sebastjana Fronia wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 grudnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnów, 6 lipca 1920. [11785 1—3]

T. 338/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Petraszczuk Nykoły, urodzony 3 marca 1888 w Serafińcach, pow. Horodenka, ożeniony 31 stycznia 1911 z Marją Matijczuk, odszedł w sierpniu 1914 z 36 pułkiem obrony krajowej na wojnę pisał żonie kilka razy w r. 1917 z niewoli rosyjskiej, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Swiadek Wasyl Gamuła z Horodenki zeznał, że w roku 1918 spotkał się w niewoli rosyjskiej w miejscowości Carskodarskim z Wasylem Petraszczukiem Nykoły, którego przedtem nie znał. W grudniu 1919 zachorował Petraszczuk zdaje się na tyfus brzuszny i po kilkunastu dniach zmarł. Swiadek wyjeżdżając chwilowo do miasta nie był obecny przy jego śmierci a po jego powrocie z miasta był Petraszczuk już pochowany. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Marji Petraszczuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo kuratorowi p adw. dr. Allerhandowi w Kołomyji. Wasyla Petraszczuka Nykoły wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1921, jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 25 października 1920. [918]

T. 311 20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Hodowańczuk Nykoły, urodzony 7 lutego 1890 w Horodence, ożeniony 5 lutego 1914 z Anną Kotełka, odszedł w sierpniu 1914 z 58 p. p. na wojnę, ostatni raz pisał żonie 18 sierpnia 1914 i od tego czasu nie daje znaku życia. Wywiady w biurze wywiadowczem Czerwonego Krzyża pozostały bez skutku. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Marji Hodowańczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adw. dr. Bosakowskiemu w Horodence. Wasyla Hodowańczuka Nykoły wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 27 lipca 1920. [917]

T. 280/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Jacyk Michała, ur. 10 września 1887 w Obertynie, ożeniony 9 lutego 1911 z Marją z Wasylków, odszedł w sierpniu 1914 z 36 pułkiem obrony krajowej na wojnę, ostatni raz pisał żonie 20 sierpnia 1914 i od tego czasu nie daje znaku życia. Swiadek Michał Horodczuk z Obertyna zeznał, że służył razem z Jacykiem w Królestwie poza frontem, później słyszał on od Michała Ponorilego, który z wojny nie wrócił, że Jacyk miał być raniony w okolicy brzucha. Czy wyzdrowiał lub też zmarł, świadek nie wie. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i rozp. min. z 8 kwietnia 1918 Nr. 134 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Marji Jacyk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. adw. dr. Goldbergowi w Kołomyji. Dmytra Jacyna Michała wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 1 sierpnia 1920. [916]

T. 130 20. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Dmytra Litwińca. Dmytro Litwiniec syn Stefana, urodzony 15 marca 1894, zamieszkały w Dołhej Wojniłowskiej Sp. Wojniłów, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 do wojska austr., odszedł na front włoski., a jak zeznał świadek Wasyl Hłuszczak w czerwcu 1917 r. Dmytro Litwiniec miał zostać zabitym przez żołnierzy austr tej samej kompanji w której służył, albowiem był nielubiany w kompanji, o czem mu opowiadał towarzysz broni Michał Medwid, którego miejsca zamieszkania nie zna. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Dmytro Litwiniec poniósł śmierć, przeto na prośbę Paraski Litwiniec poniósł śmierć, przeto na prośbę Paraski Litwiniec wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora Stefana Litwiniec w Dołhej Wojniłowskiej aż do dnia 20 czerwca 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 27 lipca 1920. (724)

T. 12 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedko Wowk urodzony 21 lutego 1883 w Staremsiole Dąbrówka, został w r. 1914 powołany do służby którą odbywał przy 89 p. p. W marcu 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Iwana Wowka wdraża się postępowanie, celem uznania Fedka Wowka za zmarłego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Fedka Wowka wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 września 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 24 lutego 1920 (663)

T. IV. 173/20 '. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Koperek syn Jana i Marji, urodzony w roku 1886 w Zawadzie powiat Myślenice,

żołnierz 16 pp., podług poświadczenia zaginął w bitwie koło Dąbrowy w październiku 1915. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto na prośbę jego żony Anny Koperek wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Stanisława Koperka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania tego wezwania w Gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 14 listopada 1920. (565)

T. IV. 148/20/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kaczmarczyk syn Józefa i Franciszki, urodzony w r. 1887 w Porąbce pow. Biała, żołnierz wojsk austr., dostawszy się do niewoli ros. był tam widziany ostatni raz chory w październiku 1918 r., od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji w Porąbce postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. Stanisławowi Kornowi wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Kaczmarczyka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu w gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 4 listopada 1920. (564)

T. 387 20 4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Genilewicz urodzony w Wróblaczynie, od 26 sierpnia 1887 tamże zamieszkały i przynależny, jako żołnierz 34 p. obr. kraj., brał udział w wojnie światowej i w jesieni 1914 r. zaginął. Od tego czasu brak o nim wszelkiej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci z § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Matrony Genilewicz wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 28 stycznia 1913 zawartego za rozwiązanego. Wiadomości należy udzielić o zaginionym sądowi albo kuratorowi Pawła Genilewicza i obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi dr. Karolowi Albertowi we Lwowie. Pawła Genilewicza wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 31 stycznia 1921 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 23 czerwca 1920. (11906)

T. V. 217 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Bodnar urodzony 17 grudnia 1889 w Łubiankach wyższych powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr., opuścił od 1 sierpnia 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego Łubianki wyższe z 25 października 1920. Zeznaniami Eugenji Bodnar i Iwana Bomby stwierdzonem zostało, że Mikołaj Bodnar brał udział w bitwie pod Przemyślem w październiku 1914, a ugodzony kulą karabinową w głowę, padł na polu bitwy. Gdy zatem dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne, a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę żony jego Eugenji Bodnar postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Segalowi, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym Mikołaja Bodnara o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. [11246 2—3]

T. 512 20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Żyła urodzony 24 kwietnia 1896 w Dmytrowicach syn Jana i Marji, zamieszkały i przynależny do Dmytrowic, jako żołnierz armji austr. dostał się na froncie serbskim do niewoli i miał zostać podczas ucieczki z obozu jeńców w Oleskovie przez żołnierza serbskiego zastrzelony. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Marji Żyła wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Mikołaja Żyłę wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 28 października 1920 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 28 czerwca 1920. (73)

T. 827/20 3. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Andrzej Siutryk urodzony dnia 7 grudnia 1887 w Złoczowie, syn Anny Siutryk, rel. rzym. kat., kaflarz, ostatnio we Lwowie zamieszkały, został w październiku 1914 jako jeniec austr. wywieziony w głąb Rosji, skąd pisywał do żony. Ostatnia kartka od niego pochodzi z lutego 1918 r. Pismem z 16 czerwca 1918 kapelan 93 p. p. byłej armji austr. uwiadomił Zofję Siutryk o śmierci jej męża Andrzeja. Wobec tego na wniosek Zofji Siutrykowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dniu 30 kwietnia 1921 r. udzielono sądowi wiadomości o wymienionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, jednakowoż nie prędzej jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 7 stycznia 1921. (740)

T. 297 20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Kisil, urodzony w roku 1882 w Hnidawie, został powołany dnia 1 sierpnia 1914 do czynnej służby wojskowej przy 80 pp. Wedle zeznań świadka Petra Zwarycza vel Denysiuka służył on w roku 1914 razem z Iwanem Kisiliem w jednej kompanji. W jesieni 1914 w czasie odwrotu wojsk austrjackich Iwan Kisil pełnił służbę na tak zwanej „Feldwache“ przy moście, a gdy świadek przyszedł ze swoim plutonem, aby pluton, w którym był Kisil zluzować, Kisiela już nie było i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto na prośbę jego żony Jewrony Kisil wdraża się postępowanie celem uznania Iwana Kisila za zmarłego-zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Grosskopfowi w Złoczowie wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Iwan Kisil mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 27 czerwca 1920. [673]

WINA

węgierskie i austryackie

PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA

Handel Herbaty i Kawy

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO L. 2

Konkurs.

Tymczasowy Zarząd Wydziału powiatowego w Samborze rozpisuje konkurs na posadę sekretarza powiatowego

Wymagane są ukończone studja prawnicze z egzaminami państwowymi, i jednoroczna przynajmniej praca w urzędzie autonomicznym.

Płaca według norm przyjętych do VIII rangi urzędników państwowych.

Po roku nienagannej pracy stabilizacja.

Wiek nieprzekraczalny 45 lat.

Posada do objęcia zaraz.

Sambor, dnia 2 lutego 1921.

Komisarz rządowy Rady powiatowej.

OGŁOSZENIE.

Dnia 20 lutego 1921 o godz. 4 popoł. odbędzie się w Biurze Towarzystwa „POPRAD“ w domu pod L. 16 przy ul. Matejki w Nowym Sączu.

Walne Zgromadzenie

członków I. Stowarzyszenia warsztatowego stolarzy w Nowym Sączu, Stow. zarej. z ogr. poręką z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji.
2. Zamknięcie rachunków za czas od r. 1914 po koniec 1920.
3. Zmiana statutu ewentualnie likwidacja Towarzystwa.
4. Wnioski członków.

Rada Nadzorcza I. Stow. warszawskiego stolarzy w Nowym Sączu Stow. zarej. z ogran. poręką.

Dr. Barbacki przewodniczący.

NAJLEPSZE NASIONA

GOSPODARCZE, LEŚNE, WARZYWNE, KWIATOWE

z gwarancją czystości i siły kiełkowania.

Drzewka owocowe i Ozdobne

Krzewy [illegible] i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres Ogrodnictwa i Rolnictwa.

Towar doborowy. — Cennika w tym roku nie wydałem.

Ceny podaję na życzenie listownie.

E. FREEGE, Kraków.

Nowość! Nowość!

Atrament w pastylkach

poleca

Ludwik Hoszowski we Lwowie, Akademicka 3.

Podwyżka ceny chleba.

Wobec podwyższenia wynagrodzenia za wypiek chleba o 100 prc. jeden bochenek chleba będzie sprzedawany po 30 Mkp. od środy dnia 9 lutego 1921. t. j. od terminu ważności kart chlebowo-mącznych Nr. 4.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Podpisani założyciele Spółki akcyjnej pod firmą:

„Odzież“ Akcyjne Zakłady Odzieżowe Spółka akcyjna,

zawiadamiają, że

Walne Zgromadzenie Organizacyjne

tejże Spółki akcyjnej odbędzie się w Krakowie w lokalu Ziemskiego Banku Kredytowego przy ul. Szczepańskiej L. 1 dnia 19-go lutego 1921 r. o godz. 4 tej po poł. z następującym porządkiem dziennym:

1. Założenie Spółki akcyjnej i ustalenie treści statutu w brzmieniu zatwierdzonem przez Władze Państwowe,
2. Przyjęcie do dyspozycji Spółki całego kapitału akcyjnego wpłaconego przez Założycieli
3. Ustalenie ilości członków Rady Zawiadowczej i wybór tychże.
4. Wybór dwóch rewizorów rachunkowych i zastępców na rok jeden.

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie.

Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie.

Zarządy dóbr i fabryk

mogą nabyć dla służby folwarcznej i robotników

buty i trzewiki

mocno wykonane, po cenach bardzo przystępnych

w Hurtowni dla Konsumów

Lwów, ul. Romanowicza 11.

Na składzie także wielki zapas materjałów odzieżowych.

DACHÓWKI ASBESTOWO-CEMENTOWEJ

PAPY, GONTÓW, WAPNA, GIPSU

i innych materjałów budowlanych

dostarczają natychmiast

Horszowski i Ska

Lwow, Bourlarda ul. 3. (boczna ul. Batorego)

Pracownia nowoczesnej fotografji

„Henera“

znajduje się we Lwowie

tylko przy ul. **Koralnickiej L. 4.**

(boczna Akademickiej i Zimorowicza)

Zaproszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Spółki handlowej rolników i hodowców w Tłumaczu Stowarzyszenia zarej. z ogr. poręką odbędzie się dnia 26 lutego 1921 o godz. 10 rano w sali Rady powiatowej w Tłumaczu na które P. T. Członków zapraszam.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
2. Zatwierdzenie bilansu i rozdział zysków.
3. Oznaczenie remuneracji dla członków Dyrekcji i personalu w myśl § 47 statutu.
4. Udzielenie absolutorjum z czynności i rachunków Dyrekcji i Radzie Nadzorczej na wniosek komisji rewizyjnej.
5. Wybór dwu członków Rady nadzorczej.
6. Wybór komisji rewizyjnej złożony z trzech członków i jednego zastępcy.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie członków o godz. 11 rano dnia 26 lutego 1921 w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych członków

Tłumacz, dnia 4 lutego 1921.

Prezes Rady Nadzorczej

Adam Scibor Rylski.

Meble, Dywany, Kilimy

w każdym stanie kupuje

HNATYSZYN

Lwów, ul. Małeckiego l. 4.

Kamienie młyńskie po cenach konkurencyjnych oraz wszelkie maszyny młynarskie, Turbiny, Motory poleca „PILOT“, Lwów, Batorego 4.

Transmisje, Łożyska, Koła pasowe, Łożyska kołowe, Koła linowe, Pasy różnorodne, Liny poleca „PILOT“ Lwów Batorego 4.

Długi motorowe, parowe, Lokomobile, Motory poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.

Kwaszona KAPUSTA Krakowska

jest do nabycia w

SKŁADNICY SPOŻYWCZEJ

Stanisławy Ziembińskiej

Fredry 9.

Czas odnowić przedpłatę!

Pamiętajcie o Plebiscycie na Górnym Śląsku!

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we [illegible] m Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztową uiszczono gotówką!